GŁOS NARODU

WYD. PORANNE | PIĄTEK | 4 MAJA 1917 R. | NR. 105. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 hal., W POLSCE (Okup. austr.) 14 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 15 fenig.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—. rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47 —, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. TOMASZA 35, ADMINISTRACYA UL. ŚW. KRZYŻA 11.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych),

CENY OGŁOSZEN

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K — 20
„ układ tabelaryczny	„ — 40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1.—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 8 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„ 2.—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 3.

Sprawa robotnicza a państwo.

Dokonywujące się obecnie olbrzymie przewroty polityczne i społeczne, wyrzuciły na wierzch sprawę robotniczą jako kwestyę, od której nieomal zawisły losy państwa. Specyalnie w Niemczech sprawa robotnicza gra pierwszorzędną rolę i narzuca szereg pytań, na które odpowiedź znajdujemy w rozgrywających się wypadkach. — Wszyscy socyologowie wszelkich kierunków politycznych, od dawna wskazywali na to, że ten tylko ustrój państwowy potrafi utrzymać swoją siłę i niezależność, który z całą świadomością rzeczy, godnością i mocą będzie umiał w imię dobra ludu i jego wolności ująć w swe ręce przeprowadzenie szerokich reform socyalnych. Liberalny pisarz Stein powiada w w tej sprawie: „Każde królestwo, stanie się albo pustym cieniem, albo tyranią, lub wreszcie zginie i zmieni się w republikę, jeśli nie będzie miało wysokiej moralnej odwagi stać się królestwem reform socyalnych“. To samo stanowisko zajmuje socyalistyczny pisarz Lassale, to samo również wypowiada znany społeczny pisarz Dr. Herkner w pracy swojej o kwestyi robotniczej.

Specyalnie o stosunkach niemieckich podkreśla Herkner zapatrywanie Lassala, który powiedział, że władza królewska w Prusiech nie może ugiąć się przed burżuazyą, ale musi powołać lud na arenę życia politycznego i na nim się oprzeć.

Dr. Herkner w swoich zapatrywaniach idzie dosyć daleko. Stwierdza on, że przysposobienie ludu do życia politycznego i społecznego dokonane być może tylko przez lud sam. Monarchia-władza może tylko w tej wychowawczej pracy dopomódz. Gdyby chciano robić wszystko dla ludu, ale nie przez lud, wychowawcza misya nie byłaby spełniona i lud nie byłby zdolny do samodzielnych czynów. Dodać należy, że współczesny świat robotniczy gorąco pragnie sam o sobie stanowić. Im mniej temu życzeniu czyni się zadość, tem fantastyczniejsze są wyobrażenia robotników o tem, co dla poprawy swego stanowiska socyalno-politycznego zrobićby mogli, biorąc bezpośredni udział w rządach. Jedynie udzielenie im możności wzięcia w swe ręce części władzy może usunąć to nieporozumienie.

Nie przesądza to bynajmniej niebezpieczeństw jakie z udzielenia politycznych praw robotnikom wynikają. Ale właśnie w interesie państwa leży przez wczesne dopuszczenie robotników do ich praw, wychować ich dla polityki państwowej.

Wszystkie głosy, które w tej sprawie obecnie w Niemczech się podnoszą, wskazują na to, że polityka państwa niemieckiego musi się stać ludową. Niemcy są krajem przeważnie robotniczym, a tem samem posiadającym szerokie warstwy proletaryatu miejskiego, które w stosunku do rolników nie współmiernie wzrastają. Statystyka, którą mogłem się posługiwać jest wprawdzie niekompletną, ale tych kilka cyfr już daje dostateczny obraz, popierający powyższe stwierdzenie. Według wykazu ze „Statist. Jahrbuch für d. deutsche Reich 1903“, ilość mieszkańców miejskich w r. 1850 wynosiła zaledwie ¼ część ogólnej ludności państwa, wzrosła w r. 1871 już na ⅓ część (14.79 milionów), w r. 1895 liczyła połowę ludności państwa, zaś w 1900 już 30.6 milionów, czyli prawie 55% ogólnej ludności. Natomiast ludność wiejska, jeśli uwzględnimy statystykę w latach od 1871—1900, nietylko nie powiększyła się, ale przeciwnie, z 26.21 milionów spadła na 25.73 miliony. Dowodzi to, że cały przyrost ludności przypadł na korzyść miast, a nawet nastąpiła w pewnej mierze emigracya chłopa do miasta. Przyjąć trzeba, że w objętym powyższą statystyką czasokresie 30 lat, miasta musiały dostarczyć mieszkań dla 16 milionów przyrosłej ludności, co pociągnęło za sobą brak mieszkań, szalony pęd czynszów i najrozmaitsze trudności natury gospodarczej.

Statystyka ludności, pracującej na roli i w przemyśle przeprowadzona w latach 1882 i 1895 w Niemczech, już wtedy wykazywała, że ilość ludzi żyjących bezpośrednio z roli, spadła w tym czasie z ⅖ na ⅓. Cały ciężar spoczął na przemyśle, który w r. 1895 żywił 26 mil. ludności, podczas gdy rolnictwo żywiło tylko 18 milionów. Od tego czasu przez 22 lat stosunki zmieniły się z pewnością w dalszym ciągu wyłącznie na korzyść powiększenia klas pracujących w przemyśle.

Dlatego też dzisiaj kwestya robotnicza w Niemczech musi zajmować stanowisko prawie dominujące i oddziaływać zarówno na politykę wewnętrzną jak i też na politykę zagraniczną. I tutaj występuje szereg zagadnień, w których polityka klas pracujących nie idzie, a względnie nie szła dotychczas po równej linii z polityką państwową.

Niemcy jako państwo oddawna uprawiały politykę ekspanzyi. Nie szło im o to, aby rozwinąć szeroko miedzynarodową politykę handlową, ani też aby dla wywozu uzyskać rynki zbytu i trzymać je w swych rękach. Musiały przedewszystkiem starać się zyskać terytoryalną ekspanzyę. Inaczej rolnictwo Niemiec skazane było na stałe i stopniowe zmniejszanie się. W obrębie swoich granic wewnętrzna kolonizacya mogła im dać tylko na wschodzie pewne widoki. Poza tem stawała kwestya zdobywania coraz większych kolonii, do których utrzymania trzeba było coraz silniejszej floty wojennej i wojska. Ekonomiści niemieccy już dawno obawiali się tego, że o ile Niemcom nie uda się przeprowadzenie na wielką skalę polityki kolonizacyjnej, państwo stanie przed niebezpieczeństwem zawojowania przez proletaryat robotniczy, który z biegiem lat stanowić będzie olbrzymią większość narodu.

Na tym tle odbyła się w Niemczech walka między socyalizmem a państwem, widząc w sile w rolniczym rozwoju Niemiec. Spodziewał on się, że nieudanie się polityki eksportowej przybliży chwilę utworzenia państwa socyalistycznego Wreszcie stając na stanowisku programu Erfurtskiego walczył przesłankami etycznemi. Program ten powiada, że socyalizm występuje nietylko przeciwko uciemiężeniu robotnika. ale także przeciwko uciemiężaniu jakiejkolwiek klasy społecznej, partyi lub narodu względnie rasy. A ponieważ niemiecki rolnik nie może dzisiaj uzyskać dla siebie ziemi którąby była niezamieszkałą i bezpańską, więc ekspanzya na tem polu pociągnąć musi za sobą uciemiężenie i ograniczenie praw innych ras. Dlatego też z etycznego punktu widzenia socyaliści niemieccy stale zwalczali rząd, odrzucając jego politykę kolonialno-wojskową.

Tak było przed wojną.

Ujęcie w pewne ramy państwowe polityki mas pracujących, następowało w Niemczech bardzo powoli i niechętnie. Tem samem tworzyły się między robotnikami a państwem rozdziały, którym zaradzić nie były w stanie niedostateczne ustawy socyalne, chociaż przyznać trzeba, że w Niemczech na tem polu więcej zrobiono niż w wielu innych państwach. W całej pełni rozdźwięki te wystąpiły teraz. I zdziwić nie może nikogo, jeśli „Frankf. Ztg.“ przed kilku dniami, omawiając stosunek socyalistów do państwa, pisze:

„Państwo w przeszłości wiele zaniedbało, co mogło je zbliżyć do robotników. Ale teraz nadarza się sposobność, aby to wszystko powetować. Jak zaniedbania, które tkwią w przeszłości, tak wielkim jest zadanie dla przyszłości, urastające z nowego położenia“.

Wojna zmieniła zupełnie stanowisko socyalistów do państwa. W miejsce międzynarodówki weszła siłą rzeczy wybitnie narodowa polityka, która musiała pociągnąć za sobą przekształcenie podłoża ideowego dotychczasowej walki klasowej. W. H.

Finanse T. S. L.

Organizacya Tow. Szkoły Ludowej opiera się — jak wiadomo — na kołach miejscowych T. S. L., posiadających bardzo szeroki samorząd. Koła miejscowe mają zaspakajać potrzeby oświatowe i oświatowo-społeczne swojego okręgu działania — Zarząd główny ma tu tylko prawo rady i kontroli. Prace szkolne na kresach i wydawnictwa należą do Zarządu głównego; wyjątkowo tylko bierze w nich udział kilka finansowo silniejszych Kół T. S. L. Wszystkie dochody, wpływające do kas Kół, idą na potrzeby miejscowe. Koła są jednak obowiązane oddać Zarządowi głównemu 25% od wkładek członków i cały dochód z „Daru narodowego 3-go maja“. Z tej organizacyi wynika to, że tam, gdzie dobrało się grono tęgich działaczy oświatowych, tam i pieniądze są na cele ogólne i potrzeby miejscowe są zaspokojone. Gdzieindziej w braku ludzi musi wypełniać luki Zarząd główny T. S. L.

Z przyczyn powyższych mówić trzeba odrębnie o budżetach i finansach Kół miejscowych. a odrębnie o finansach Zarządu głównego.

W Kołach T. S. L. różnice budżetów są bardzo wielkie. Budżety roczne Kół takich, jak krakowskie I., tarnopolskie, kołomyjskie, oba przemyskie, przenoszą często kwotę 100.000 Kor., inne po miasteczkach i wsiach operują zaledwie paru setkami koron. W związku z tem kilka kół większych zakroiło swą robotę na bardzo szeroką skalę i może się poszczycić pięknymi rezultatami.

Budżet Zarządu głównego T. S. L. wynosił już przed wojną stale ponad milion koron. Rozkładał się on w 55—60% na szkoły na wschodzie i zachodzie, a reszta szła na tworzenie centrali książek, klisz oświatowych wydawnictw i t. p., a że potrzeby oświatowe i wydatki, z niemi związane, były zawsze większe, niż ofiarność publiczna, więc Zarząd główny T. S. L. był bezustannie w kłopotach pieniężnych. O tem wiedziano w kołach działaczy oświatowych już dawno, że nauczycielstwo T. S. L. otrzymywało pensye nie zawsze regularnie, że trzeba było operować wekslami oddanych Towarzystwu jednostek. Nie szukając przykładów na Slązku — okręg bialski jest typowym tego postępowania przykładem. Przed oddaniem krajowi szkoły w Hałcnowie wybudowało T. S. L. dom szkolny i oczyściło go całkowicie z długów. W dniu 1. stycznia b. r. oddał Zarząd główny szkołę w Leszczynach krajowi, ale ponieważ na budynku ciężył jeszcze dług 20.000 K, musiało T. S. L. przyjąć zobowiązanie, że ten dług spłaci. Co więcej, na uzupełnienie inwentarza ma jeszcze do 1. czerwca dopłacić 1300 K. Gdy w latach 1912—1914 Zarząd główny prowadził pertraktacye z władzami o upaństwowienie gimnazyum i seminaryum nauczycielskiego w Białej, trudności pierwsze zaczęły się od gmachów. N. p. gmach seminaryum obciążony był długiem 175.000 K, gimnazyum mieściło się kątem w gmachu seminaryum.

T. S. L. pojmuje swoje zadania na polu szkolnictwa zasadniczo w ten sposób, że utrzymywanie szkół należy do państwa, kraju czy gminy, a organizacya prywatna T. S. L., Macierz szkolna, czy inne, tylko zastępczo i chwilowo przyjmują ciężar utrzymania na siebie. Stąd płynie obowiązek dla organów naczelnych T. S. L. prowadzić zakłady tak, aby mogły być — przy stałym nacisku naszych reprezentacyi politycznych — każdej chwili oddane władzom.

Na tem dopiero tle ocenić można te wszystkie trudności finansowe. T. S. L. wkłada dziesiąki i setki tysięcy w budowanie gmachów i oddaje je władzom. Ale inaczej być nie może. Trzeba to robić, jeśli chcemy mieć na kresach polskie szkoły, jeśli mamy skutecznie przeciwdziałać rutenizacyi, germanizacyi i czechizacyi.

W chwili obecnej ma T. S. L. na zachodzie ulokowanych w budynkach blisko 2 miliony koron. Ale budynki te wszystkie obciążone są znacznymi długami.

W stałych zobowiązaniach Zarządu głównego pierwszą rolę grają zawsze wydatki szkolne. Chwilowo są one mniejsze. Wskutek zajęcia części kraju przez wojska rosyjskie część nauczycielstwa pozostała bez zajęcia. Rada szkolna krajowa udzieliła części z tych sił płatnych urlopów dla objęcia obowiązków w szkołach T. S. L. Ale i tak miesięczne płace T. S. L. wynoszą jeszcze 20.000 K — rocznie 150.000 K. Do tego doliczyć trzeba częściową spłatę długów hipotecznych i procentów w wysokości 70.000 K i spłatę długów krótkoterminowych na 50.000 K.

Wydatki na szkoły dla polskich mniejszości na wschodzie wynosiły przed wojną 230.000 K rocznie. Obecnie spadły znacznie — połowa blisko obszaru jest zajęta, ale za to podskoczyły wydatki realne na utrzymanie szkół potrzebne. Na książki dla ludu, dla dzieci i żołnierzy wydawał Zarząd główny przed wojną 20—25.000 K. na subwencye dla kół i związków 30—50.000 K. Dziś obydwie te pozycye wzrosły trzykrotnie. Wzrastają też wydatki na reorganizacyę Towarzystwa, na rozszerzanie kół i t. d.

Sumując to wszystko, widzimy, że k o n i e c z n e wydatki Zarządu głównego w r. 1917 wynoszą ponad 800.000 K pod warunkiem, że nie spadną jeszcze niespodziewanie inne ciężary co nie jest wykluczone.

Jakże jest z dochodami? Pewnemi są poważne subwencye kraju, szczupłe rządu i niektórych gmin — razem 110.000 K. Podnieść tu należy, że z gmin, w których T. S. L. utrzymuje szkoły, tylko dwie udzielają mu pomocy: Mor. Ostrawa w kwocie 12.000 K, Przywóz 1000 K. Wysiłki wszystkich innych ogniskują się jedynie w szkodzeniu tym szkołom.

Wszystkie inne dochody są niepewne w tem znaczeniu, że zależą od stopnia ofiarności społeczeństwa. Zarząd główny jednak budżet swój opiera na precedensach z lat poprzednich. Liczy więc, że Dar narodowy przyniesie mu ponad 100.000 K, ofiary rodziców i dzieci szkół T. S. L. owych około 70.000 K. Resztę pokryją dary, składki, zapisy. Że te nadzieje są uzasadnione świadczy ostatni zapis: nieznany Towarzystwu ś. p. Kaniowski, majster tapicerski w Krakowie, zapisał w kwieniu br. dla T. S. L. połowę całego swego majątku.

T. S. L. jest wyrazem dążeń społeczeństwa do podniesienia kultury, do utrzymania tego, co polskie i dlatego T. S. L. tkwi tak głęboko w społeczeństwie. Dlatego społeczeństwo pokryje wszystkie potrzeby jego — na chwałę u potomnych a na pożytek żyjących. Stan. Rymar.

Zniesienie ograniczeń narodowościowych i religijnych w Rosyi.

(Korespondencya „Głosu Narodu“).

Kopenhaga 26. kwietnia.

Dosłowny tekst dekretu rządu tymczasowego rosyjskiego o zniesieniu w Rosyi wszelkich ograniczeń narodowościowych i wyznaniowych brzmi następująco:

Wychodząc z niezachwianego przekonania, że w wolnym kraju wszyscy obywatele powinni być równi wobec prawa i że żadne sumienie nie może godzić się z ograniczeniami praw poszczególnych obywateli w zależności od ich wiary i pochodzenia, rząd tymczasowy postanowił:

Znosi się wszelkie prawa, działające zarówno na całym obszarze Rosyi, jak i w poszczególnych jej miejscowościach a ustanawiające w zależności od przynależności obywateli rosyjskich do tego lub innego wyznania religijnego lub narodowości jakiegokolwiek ograniczenia co do:

Jakie powinny być zasady konstytucyi państwa polskiego?

2

Dlatego uważam, iż konstytucya powinna zawierać zasadnicze przepisy ustroju, a l e najważniejsze, n i e r o z c i ą g a ć s i ę n a d r u g o- i t r z e c i o r z ę d n e. Gdyby i takie objęła, potrzeba zmian w konstytucyi wystąpiłaby oczywiście rychło, a że zmiana konstytucyi nie jest rzeczą łatwą, że powoduje zwykle walki, nieraz długotrwałe, starać się należy, by do nich niepotrzebnie nie doprowadzać, gdy one szkodliwe są dla spokojnego życia państwowego, a zwłaszcza szkodliwe byłyby w tym jeszcze nie umocnionym należycie organizmie państwowym, jakim będzie po narodzeniu swojem państwo polskie, jak noworodek, który tak miękkie ma jeszcze kości. Niechże więc będzie zostawiona możność, by módz przez zwykłe ustawy, więc bez większych trudów, bez silnych walk politycznych, dostosowywać konstytucyjne podstawowe prawidła do życia, naprawiać to, co tak łatwo może być na razie źle obmyślane, gdy później życie wskaże właściwą drogę.

Ad 2) K o n s t y t u c y a p o w i n n a mojem zdaniem t r a k t o w a ć r ó w n o m i e r n i e w s z y s t k i e d z i a ł y p a ń s t w o w e g o ż y c i a, a nie ograniczać się tylko do wyczerpującego określenia niektórych z nich, pomijając lub też z lekka tylko dotykając innych. Poszczególne części budowy państwowej muszą z sobą harmonizować, gdyż przecież działalność państwa zależy od wszystkich części składowych, z których jest złożona. Poszczególne części składowe oddziaływują na siebie, jak w organiźmie, do którego przecież państwo tak jest podobne. Jeżeli się więc szkielet państwowy tworzy w konstytucyi, jeśli się go tworzy według jednej myśli, toć jest usprawiedliwioną rzecza, by utrudniać późniejszą jednostronna przebudowę, gdy taka przebudowa mogłaby być tylko dobudową, niedostosowaną do całości i szkodzić funkcyonowaniu tych części, które tak łatwo nie mogą być zmienione, gdy konstytucyjność przepisów, do nich się odnoszących, utrudnia przeróbkę. Wystarczy może dla przykładu wskazać na Rosyę, gdzie w r. 1905 dobudowano pewne części ustroju, zostawiając inne działy bez zmiany; w praktyce okazało się jasno, jak taka dobudowa była lichą, bez wartości, gdy nie przeprowadzono równomiernie reformy innych działów ustroju państwa, lecz je zostawiono tak, jak poprzednio się wytworzyły. Maszyna taka musiała funkcyonować źle. Powinien więc być w konstytucyi unormowany nie tylko skład sejmu, powinny być zawarte nie tylko przepisy o prawach obywatelskich, ale w równej mierze i normy o ustroju władz państwowych. o składzie ciał samorządnych i t. d., gdy przecie zmiana np. ustroju władz państwowych musi się odbić zawsze na sejmie czy samorządzie, gdy samorząd pozostaje w łączności z ustrojem parlamentarnym i administracyą i t. d. Dlatego oświadczam się za tem, by w konstytucyi polskiej pomieścić t y l k o przepisy, które mają z a s a d n i c z e znaczenie dla ustroju państwa, ale tymi przepisami objąć w s z y s t k i e d z i a ł y ustroju r ó w n o m i e r n i e, więc także te, które niejednokrotnie w innych konstytucyach są traktowane pobieżnie, lub nawet pomijane.

Tyle uwag co do strony formalnej konstytucyi. Przechodzę obecnie do strony jej materyalnej, do uwag ogólnych, jak powinny in merito wyglądać te przepisy, które, w konstytucyi zawarte, decydować mają o liniach budowy państwowego ustroju.

II. CHARAKTER MATERYALNYCH PRZEPISÓW KONSTYTUCYI.

Trzech zdaje mi się zasad powinno się przestrzegać wogóle co do postanowień o ustroju państwa, a to: 1) z a s a d y p r o s t o t y[1]), 2) z a s a d y d o s t o s o w a n i a p r z e p i s ó w d o d u c h a p r a w n e g o n a r o d u i 3) z a s a d y d o s t o s o w a n i a i c h d o s t a n o w i s k a p a ń s t w a w s t o s u n k u d o p a ń s t w i n n y c h.

Ad 1) Nie chcę powtarzać za Rousseau'em ogólnej zasady, że „rząd prosty jest najlepszy dla tego samego, że jest prosty“ (Contrat sociale ks. II. rozdz. VII). Chodzi mi o specyalne warunki życia naszego narodu. Ustrój państwa powinien być taki, by był zrozumiały dla całego narodu w jego szerokiej masie, nie tylko dla wybranych. Ocenić należycie można tylko to, co się należycie rozumie. Jeśli nam chodzi o to, by nasze społeczeństwo w szerokiej masie oceniło wartość instytucyi własnego państwa, więc wartość tego państwa dla siebie, to trzeba, by rozumiało te instytucye, by to nie były dla niego jakieś abstrakcyjne idee, by się nie gubiło w labiryncie władz różnorodnych których znaczenia nie będzie pojmować, za czem może iść niechęć do tych instytucyi, uważanie ich za zbędne, niepotrzebnie tylko obciążające wydatkami skarb państwa. Są narody, które mogą mieć ustrój skomplikowany bez żadnej szkody dla siebie. Zależy to od psychiki społeczeństwa, wyrobionego już przez długą państwową tradycyę, która go oswoiła z różnorodnością potrzeb społecznych i państwowych i sposobów ich zaspakajania, przyzwyczajonego i chętnego do tego, by oryentować się w zawiłościach, mającego nieraz nawet pewną skłonność do takich niejasności i zawiłości (np. społeczeństwo niemieckie). Zależy to także od sposobu tworzenia instytucyi, powolnego ich rozwijania w biegu czasu, gdyż łatwo zrozumieć i ustrój bardzo zawiły, jeżeli się patrzyło na to, jak on się rozwijał z bardzo prostych może form poprzednich; pracy myślowej nie trzeba wtedy wielkiej, jeśli chodzi o to, by oryentować się w tych od czasu do czasu tylko, powoli dodawanych nowych konstrukcyach.

Otóż te warunki u nas nie zachodzą. Poziom oświaty, wyrobienia państwowego, u nas są wskutek poprzednich warunków bytu jeszcze wcale niskie, nie ma zdolności do dociekań, gdy jaki temat zawiły. To bardzo przemawia za tem, by starać się o prostotę w ustroju państwa. A nadto— to państwo ma się odrazu całe budować. To, co ma powstać poza władzą królewską, gminą, oraz drobną częścią administracyi i sądownictwa będzie dla wielu umysłów zupełną nowością. To nie będzie dobudowywanie kilku pokoi do dobrze znanego gmachu, ale gmach prawie nowy. Niechże więc plan jego będzie prosty, jasny, by się nie gubiły w niem te liczne rzesze, które mają go zamieszkać. Później— gdy już gmach się osiądzie, będzie można rozbudowywać go i według już kunsztowniejszych planów.

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Kutrzeba.

[1]) Ob. mój artykuł p. t. „Wartość prostoty“ w „Głosie Narodu“ z 11 stycznia 1917 r.

1. Miejsca stałego zamieszkania i dowolnej jego zmiany;

2. Nabycia prawa własności i innych praw rzeczowych do wszelkiego rodzaju mienia ruchomego i nieruchomego, jak również posiadania lub brania go w zastaw;

3. Wykonywanie wszelkiego rodzaju rzemiosł, handlu i przemysłu, nie wyłączając górnictwa, jak również udziału w dostawach rządowych i publicznych przetargach; udziału w towarzystwach i spółkach akcyjnych i innych handlowo-przemysłowych, jak również zajmowania w tych towarzystwach i spółkach wszelkiego rodzaju stanowisk w wyboru, jak na podstawie umowy;

5. Najmu służby, pomocników handlowych, czeladników, robotników i przyjmowania uczniów do rzemiosł;

6. Wstępowania do służby rządowej, zarówno cywilnej jak i wojskowej, trybu i warunków jej odbywania, udziału w wyborach do instytucyi samorządu miejscowego i do wszelkiego rodzaju innych instytucyi społecznych, zajmowania wszelkiego rodzaju urzędów w instytucyach rządowych i społecznych i pełnienia wszystkich związanych z temi urzędami obowiązków.

7. Wstępowania do zakładów wychowawczych wszelkiego rodzaju, zarówno prywatnych i społecznych, jak i rządowych, przechodzenia w nich kursu nauk i korzystania ze stypendyów, jak również zajmowania się nauczaniem i wychowaniem;

8. Sprawowania obowiązków opiekunów kuratorów i sędziów przysięgłych;

9. Używania innych prócz języka rosyjskiego, języków i narzeczy w czynnościach towarzystw prywatnych, przy wykładaniu w prywatnych zakładach naukowych wszelkiego rodzaju i przy prowadzeniu ksiąg handlowych.

Dalej następują: wyliczenia przepisów prawnych. które ulegają zniesieniu, i zniesienie wszelkich wydanych przed ogłoszeniem powyższego postanowienia rozporządzeń władz cywilnych i wojskowych, zawierających ograniczenia w zależności od wyznania lub narodowości, jak również takich samych ograniczeń, stosowanych względem cudzoziemców, obywateli państw, nie walczących z Rosyą.

MAŁY FELIETON.

Uwagi pana Blaschke o Galicyi.

— Ostateczność już na nas przychodzi, mein Ehrenwort.

— A czy nam Galicyanom lepiej? Chyba gorzej.

— Przestań pan, bo nie mogę wytrzymać z oburzenia! Galizien! Ein Zauberland! Pójdź pan na Nordbanhof, czego się tam nie widzi! Całe magazyny ze sobą przywożą. Jaka to stacya?

— Wienermährischdorf.

— Otóż widzi pan! To jest już eine unwiderlegbare Tatsache, że we Wiedniu w skandaliczny sposób faworyzują Galicyę i ochraniają wbrew interesom całej monarchii. Na tem najwięcej cierpimy my, zachodnie prowincye.

— Ach panie, pan sądzi zupełnie z pozorów.

— Tak? Sądzę z pozorów, komisch! Mówiłem może z dwudziestu ludźmi, którzy byli w Galicyi. Omal, że nie utyli przez ten czas. Wszystko, powiadają tam jest, tylko ukryte i to nie bardzo. Mięsa po masarniach zatrzęsienie, białych bułek, zwłaszcza w Krakowie, jak za czasów pokojowych, wszystko, mówię panu. Das ist der wahre Befund!

— Ależ proszę pana, pan się naprawdę myli.

— Mylę się? Niech tylko zrobią nową rewizyę; gdy zarekwirują tysiące ton mąki i innych produktów, zobaczymy czym się omylił. Tak żyjecie w Galicyi, podczas gdy my tu w zachodnich prowincyach umieramy, po prostu umieramy. Das übertrifft jeden Begriff.

— Ostatecznie trudno, proszę pana, jeżeli produkujemy np. świnie, żebyśmy tych świń jeść wcale nie mieli, to już zdrowy rozum poświadczy... Ale przy tem głodzeniu się pan wcale nieźle wygląda. Wcale nieźle!

— Co pan mówi! Potztauzend! Pan wie, jak wyglądałem przed wojną? Niech się pan spyta mojej żony!

I pan Blaschke zaczął zataczać naokoło swego wcale okrągłego brzuszka duże kręgi ręką, co miało oznaczać pierwotną cyrkumferencyę.

— No, tak — odpowiedziałem — a popatrz pan jak ja wyglądam, wskutek stałego pobytu w tym „Zauberlandzie“.

— To z przejedzenia. A czy pan wie, czem my się żywimy? Unglaublich: Kartofeln, Kartofeln, Kartofeln!

Pan Blaschke zasapany w swej irytacyi zamilkł na chwilę, a potem wstał, zdjął z półki neserer, z którego wyjął stos kotletów i dużą babę i zaczął jeść z apetytem. L. T.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś w piątek SS. Floryana, Pelagii, Swiętosława. — Jutro w sobotę SS. Piusa. Ireneusza i Ireny.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min 12; zachód przypada o godz. 8 min. 01. Długość dnia godzin 14 min. 54.

Z miasta.

25-LECIE T. S. L. Z powodu jubileuszu ćwierćwiekowej pracy T. S. L. Zarząd główny tej instytucyi otrzymał w dalszym ciągu telegramy gratulacyjne: Z Lublina: Nie mogąc przybyć do Krakowa na uroczystość jubileuszową wielce zasłużonego Towarzystwa Szkoły Ludowej spieszę przesłać mu najszczersze życzenia obfitych błogosławieństw bożych na dalszą owocną jego działalność ku chwale bożej ku podwyższeniu naszego świętego kościoła katolickiego oraz dla dobra i pożytku naszej Ojczyzny: Ks. Zenon Kwiek, administrator dyecezyi lubelskiej i podlaskiej. Z Poznania: Herzlichste jubiläumwünsche wegen passschwierigkeiten können nicht kommen: Towarzystwo Czytelń ludowych: Szczaniecki und Ludwiczak. Z Cieszyna: W dwudziestopięciolecie celowej owocnej i pełnej doniosłych zasług pracy obywatelskiej dla wspólnej nam wszystkim lepszej przyszłości u której progu stoimy przesyłamy wam z kresów zachodnich gorące i najszczersze życzenia szczęść Boże dalej: Macierz Szkolna, Filasiewicz. — Ponadto nadesłali depesze z życzeniami: prez. Dr Leo bawiący w Wiedniu, Zarząd kolegium wykładów naukowych, Wydział Czytelni towarzyskiej, Koło T. N. S. W. w Rzeszowie, Artur Zaremba Cielecki, ze Lwowa, Burmistrz Krosna Dr Jugendfein, b. wicepr. Rady szkol. kraj. Dr Dembowski, książę A. Lubomirski, prof. J. Kasprowicz ze Lwowa, poseł Rychlik, poseł ks. Michalik i wielu innych.

WIEC MŁODZIEŻY POLSKIEJ. Wczoraj po uroczystej Akademii odbył się w sali Kopernika Uniw. Jag. o godzinie 1-ej w południe wiec młodzieży polskiej. Sala była przepełnioną młodzieżą, przeważnie akademicką. Przez aklamacyę przyjęto następującą rezolucyę:

Młodzież polska zebrana na wiecu ogólnoakademickiem w dniu 3 maja 1917 uchwala: 1. Jedynym obecnie dążeniem narodu polskiego jest uzyskanie niepodległej, zjednoczonej, demokratycznej Polski która staje dziś przed nami jako realny cel politycznych zamierzeń. Przeto walka o niepodległość i praca państwowo-twórcza obowiązują każdego Polaka i każdą dzielnicę. 2. Młodzież żąda ,aby Koło Polskie przy zajmowaniu stanowiska w bieżących sprawach politycznych miało na względzie, że chwila obecna nakazuje wznieść się ponad dzielnicowe interesy i mieć stale na oku niepodległe, zjednoczone, demokratyczne państwo polskie.

UROCZYSTOŚĆ MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ. Polski Związek katolickich uczniów rękodzielniczych w Krakowie obchodził w minioną niedzielę uroczystość 20-lecia akcyi katolickiej wśród młodzieży rzemieślniczej w naszem mieście i 10-lecia działalności na tem polu swego prezesa Ks. Mieczysława Kuznowicza T. J., połączoną z jego imieninami. Na uroczystość przybyło liczne grono gości, wśród których byli obecni: Ks. Arcybiskup Symon, Ks. sekretarz Dr Niemczyński, radca dw. baron Dormus, księża prezesowie dzielnicowych Związków młodzieży rzemieślniczej, przedstawiciele pokrewnych instytucyi i stowarzyszeń, wreszcie panie i panowie popierający czynnie akcyę Związku. Sale wypełniła po brzegi młodzież rzemieślniczo-robotnicza. — Zagaił uroczystość p. K. Bińczycki, wiceprezes Związku, który w przemówieniu swem przypomniał główne momenty w pracy nad młodzieżą rzemieślniczą i podniósł zasługi ś. p. Dra H. Jordana inicyatora tej akcyi oraz obecego jej kierownika ks. Mieczysława Kuznowicza T. J. Następnie w imieniu przyjaciół Związku przemówiła p. Dziewicka, która również podkreśliła zasługi ks. M. Kuznowicza i złożyła mu serdeczne życzenia. W dalszym ciągu życzenia składali członkowie Związku, poczem przemówił ks. Kuznowicz, który głęboko wzruszony podziękował za życzenia a równocześnie wyraził serdeczną wdzięczność wszystkim, którzy pracę nad młodzieżą rzemieślniczą popierają i w niej współdziałają, w szczególności księciu-biskupowi Sapieże, ks. biskupowi Nowakowi, gronu pań i panów z Dziewicką, Wyhowską, Drem Kadenem i Górką na czele. — Dalszą część programu obchodu stanowiły produkcye wokalno-muzyczne i przedstawienie amatorskie sztuczki p. t.: „Krakowiacy w Karpatach“.

Podając to krótkie sprawozdanie z uroczystości w Polskim Związku katolickich uczniów rękodzielniczych, trzeba podnieść, że praca ks. Kuznowicza, której dziesięciolecie właśnie upłynęło, wydała już bogate plony: przysporzyła polskiemu rękodziełu i przemysłowi setki dzielnych, wszechstronnie przygotowanych do swego zawodu pracowników, społeczeństwu pożytecznych członków, a Kościołowi wiernych synów, Organizacya katolickiej młodzieży rzemieślniczej z grupki kilkunastu członków pod jego kierownictwem rozrosła się potężnie i objęła nietylko Kraków ale również przeważną część miast i środowisk przemysłowych w dyecezyi krakowskiej, oddziałując równocześnie na pomyślny rozwój pracy nad młodzieżą w całym kraju. W Krakowie samym katolickie stowarzyszenia terminatorskie liczą przeszło półtysiąca członków, a główny Związek posiada dwa domy, znaczne fundusze i grunt pod budowę domu im. Piotra Skargi, oraz szereg pomocniczych instytucyi jak park zabawowy, szwalnia, pralnia i t. d. Obecnie ograniczona z powodu wojny działalność na tem polu po powrocie normalnych stosunków rozwijać się będzie niewątpliwie z równą intenzywnością i wielkim pożytkiem dla młodzieży, Kościoła i społeczeństwa.

„SKĄPIEC“ — MOLIERA Z SOLSKIM. Po dzisiejszym „Judaszu“ ujrzymy znów znakomitego gościa naszego w niezapomnianej kreacyi Harpagona Molierowskiego, w jakiej Ludwik Solski wzniósł się do szczytów sztuki odtwórczej, stawiającej go obok najsławniejszych odtwórców tej postaci w Komedyi francuskiej i innych scen stołecznych. Rolę Harpagona oceniła już entuzyastycznie nasza krytyka i publiczność, teraz też niewątpliwie skorzysta ze sposobności ujrzenia jednego z najdoskonalszych Harpagonów.

W niedzielę popołudniu „Panna mężatka“ J. Korzeniowskiego z pp. Solską-Groserową, Modzelewską, Stanisławskim, Bończą i Jednowskim, oraz „Piosnka wujaszka“ Al. hr. Fredry; wieczorem po raz dwudziesty „Kaligula“ K. Rostworowskiego z p. Bończą w roli tytułowej a pną Łuszczkiewicz jako Lollią.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj z powodu prób nowej operetki — teatr zamknięty ; jutro po południu o godzinie 3 dla młodzieży szkolnej „Popychadło“ — J. Szutkiewicza; wieczorem operetka Fr. Lehara — „Wesoły astronom“ z pp. Sawicką-Feldmanową Harasimowicz, Zimajer, Müllerem, Minowiczem w partyach głównych.

W niedzielę po południu o godzinie wpół do 4 ,Twardowski na Krzemionkach“ — wieczorem po raz drugi „Trzeci maja“ — J. I. Kraszewskiego.

Próby z nowości operetkowej L. Falla — „Róża ze Stambułu“ — dobiegają końca. Atrakcyjny ten utwór kompozytora wiedeńskiego przyswoił naszej scenie znany autor wodewilów p. Konstanty Krumłowski.

KONCERT HUBERMANA. Znakomity skrzypek, który po szeregu lat daje w poniedziałek jedyny koncert w Krakowie, wybrał na program sonatę D-moll Brahmsa, Chaconne Bacha, Koncert D-dur Czajkowskiego i szereg drobniejszych utworów. Wobec nadzwyczajnego popytu na bilety liczba miejsc w Sokole będzie powiększona. Bilety na uzyskane w ten sposób miejsca sprzedaje od soboty księgarnia F. Eberta.

SPRAWY APROWIZACYJNE. Widocznie notatki nasze w sprawie ziemniaków odniosły pożądany skutek, gdyż na pl. Szczepańskim sprzedawano wczoraj znacznie czyściejsze ziemniaki, chociaż jeszcze nie zupełnie wolne od ziemi. Natomiast dochodzą nas ciągle skargi na wygórowanie cen w sklepach. Wczoraj w masarni przy ul. Karmelickiej naprzeciw apteki żądano za pół klg. nerek wołowych 3 koron, podczas gdy taryfa magistratu wyraźnie przepisuje za pół klg. K 1.70. Czy na taki wyzysk naprawdę niema rady? Prawie żaden sklep spożywczy nie stosuje się do nowej ustawy o obowiązku wywieszania publicznie cen za artykuły spożywcze. Czy i na to niema sposobu?

Tym wszystkim, którzy wyzysk uprawiają przypomnieć należy, że grożą za to wysokie kary. W Niemczech, gdzie kwestya ta jest o wiele energiczniej przestrzegana, została np. przed kilku dniami właścicielka dużej firmy sprzedającej gotowe obuwie p. Altschüler skazana na 3 miesiące więzienia i 120.000 mar. kary za śrubowanie cen obuwia.

TRZECI ROZDZIAŁ SKÓR. Począwszy od dnia 4 maja b. r. wydawać będzie Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie majstrom szewskim, pracującym w Krakowie—Podgórzu, karty poboru na skórę spodnią. Tym razem przypadnie na jednego majstra 7 kg. skóry. Uprawnieni majstrowie szewscy, których warsztaty są obecnie czynne, winni zgłosić się do biura Izby (ul. Długa l. 1) po karty poboru w czasie od 4 do 11 b. m. w godzinach urzędowych między 9—11 przed południem. Po tym terminie karty poboru nie będą wydawane.

Przy tej sposobności przypomina Izba, iż szewcy winni przy robotach szewskich, do których użytą zostanie skóra przydzielona przez Izbę, przestrzegać cen maksymalnych, które ustalone zostały w wysokości 8—10 kor. za podzelowanie jednej pary obuwia i przybicia obcasów. Szewcy, przekraczający powyższe ceny maksymalne, zostaną przy następnym rozdziale skóry pominięci. W końcu zanacza się, iż przydzielona skóra jest dobrej jakości, tak iż wszelkie wymówki, jakoby skóra podeszwiana, którą Izba rozdziela, nie nadawała się do użytku na podeszwy, nie odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy. Prócz tego otrzymają szewcy po 5 kg. odpadków skórzanych, nadających się na obcasy i do drobnych naprawek.

Z Polski i ze świata.

PRZECIW DONOSICIELSTWU. Z Komendy miasta otrzymały pisma lwowskie następujący komunikat: W ostatnim czasie doszło do moich rąk, a także i do mojej przełożonej komendy kilka listów anonimowych, obwiniających jeden z organów komendy miasta o czynności nierzetelne i niehonorowe. Przedsięwzięte badania i rewizye — jak tego inaczej nie należało oczekiwać — wykazały zupełną bezpodstawność bezimiennych obwinień, lecz z natury rzeczy musiały pozostawić cierń w sercu bezpodstawnie obwinionego. Aby zapobiedz temu haniebnemu nadużyciu bezimiennego donosicielstwa oznajmiam, że zasadniczo nie będę zważał na bezimienne donosy. Jest obowiązkiem każdego donieść o brakach i niedomaganiach, o których się dowiedział, lecz donoszący musi pokryć doniesienie swem nazwiskiem; przy tem nie ma on się czego obawiać. Dowiodłem tego kilkakrotnie publiczności, że nie znoszę niedomagań w moim zakresie i że wobec winnych postępuję bez względu na stan i rangę. Lecz bezimiennych donosów nie mogę akceptować, znaczyłoby to tylko hodować nikczemność. Postaram się o wyśledzenie piszących bezimienne listy.

C. i k. Komendant miasta von Riml, generał major.

UCHODŹCY W POW. LISKIM. Do „Gaz. Por.“ donoszą z Liska: W powiecie liskim przebywa przeszło pół tysiąca ewakuwanych z powiatów wschodnich. Siedzą tu od 10 miesięcy, a zjada ich nędza i choroby z nędzy się rodzące. Nareszcie w połowie marca ogłoszono im, że objęci zostali opieką państwową i otrzymywać będą dzienny zasiłek 1 kor. 50 hal. I powstała między nimi radość wielka. Będą mogli żyć i przetrwać ten czas; jaki jeszcze dzieli ich od upragnionego powrotu do ojcowizny.

oto pan starosta liski wstrzymał rozpoczęcie wypłaty zasiłku ewakuacyjnego póki nie zostanie uregulowana wypłata zasiłku wojskowego tym, którzy do tego są uprawnieni. Reguluje się ta wypłata, chwała Bogu, już dziesiąty miesiąc. A idzie ku temu, bo dotąd ewakuwani nie otrzymują żadnej pomocy, chociaż ustawą mają zagwarantowaną.

Być może, że ktoś się ujmie za umierającymi z głodu ewakuowanymi w powiecie liskim. Rozporządzenie ministeryalne, zarządzające wypłatę zasiłku ewakuacyjnego, postanawia między innemi: „Uchodźcom, którzy wprawdzie są uprawnieni do otrzymywania stałych poborów, jak np. zasiłek wojskowy, u których jednakże wypłata tychże chwilowo uległa przerwie, należy aż do chwili faktycznego polikwidowania tychże poborów wypłacać w formie zaliczki pełny zasiłek dla uchodźców“. Może wystarczy przypomnieć starostwu w Lisku to postanowienie, a może przypomni mu je namiestnictwo. Byle nie zapóźno.

ZAPRZECZENIE DYR. HELLERA. Dyrektor teatru miejskiego we Lwowie p. Ludwik Heller nadesłał pismom tamtejszym wyjaśnienie, iż pogłoski, jakoby z dn. 1 lipca miał zaprzestać prowadzenia teatru są nieprawdziwe. Gdyby jednakowoż gmina m. Lwowa chciała objąć teatr we własny zarząd, a tem samem zapewniła tej instytucyi odpowiedni kierunek artystyczny, pp. członkom teatru zaś byt materyalny — wówczas p. Heller jest gotów każdej chwili, po porozumieniu się z komisyą teatralną i zarządem gminy, złożyć kierownictwo teatru w ręce gminy.

PRZECIW CENZURZE. Związek dziennikarzy czeskich (Jednota czeskych novinarzu) wystosował do prezydenta ministrów hr. Clam-Martinica następujący protest:

„Rozważając stosunki prasowe, jakoteż praktykę cenzuralną, która znacznem ograniczeniem swobód prasy coraz nowe daje podstawy zażalenia, Związek dziennikarzy czeskich żąda, by dla wszystkich pism wydano jednolite przepisy cenzuralne, co najwyżej z uwzględnieniem różnicy stref wojennych, tak iżby jednakowo stosowano cenzurę do wszystkich dzienników, bez względu na to, jakim posługują się językiem. Szczególnie na wytknięcie zasługują stosunki prasowe w Pradze, gdzie pismom nadsyła się artykuły, które one drukować muszą jako swoje własne, nie wolno bowiem nawet zanaczać, że są to rzeczy nadesłane. To postępowanie stoi w sprzeczności z głównemi zasadami dziennikarstwa, więcej nawet, ma charakter upokarzający, gdyż wywołuje wrażenie, jakoby pismo było redagowane nie przez redakcyę, lecz przez państwowe organy prasy. Jakkolwiek czasy wojenne zmuszają do nadzwyczajnych zarządzeń, to jednak państwowa konstytucya niemniej stanowczo wymaga, by dziennikarstwo pod publiczną odpowiedzialnością rozwijało się swobodnie i miało prawo zajmować się przynajmniej sprawami wenętrznej polityki i ekonomicznemi. Dziennikarstwo z piętnem zawisłości musiałoby stracić zaufanie ogółu i nie mogłoby w krytycznych czasach ze skutkiem spełnić moralnego swego zadania“.

Memoryał ten przesłano równocześnie posłom czeskim.

Z SIEDLEC donoszą: Głośna sprawa zakwestyonowania wyborów radnych żydowskich, którzy nie znali polskiego języka, doczekała się rozstrzygnięcia. Rząd okupacyjny niemiecki zgodnie z przepisem regulaminu wybory te unieważnił i rozpisał nowe wybory, które odbędą się w maju.

SZTUKA POLSKA NA OBCZYŹNIE. W Lozannie otwartą została 18 b. m. w jednym z tamtejszych salonów sztuki wystawa dzieł młodego polskiego artysty-rzeźbiarza, p. Franciszka Blacka, zamieszkałego w Morges w Szwajcaryi. W obszernem sprawozdaniu, zamieszczonem w „Gazette de Lausanne“, krytyk miejscowy ocenia bardzo pochlebnie wartość prac naszego rodaka, podnosząc z szczególnem uznaniem zalety grupy rzeźbiarskiej „Madonna“.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT. Staraniem Kółka Archeologicznego U. U. J. odbędzie się w sobotę dnia 5 i 12 maja b. r. odczyt art.-rzeźbiarza Tadeusza Błotnickiego p. t.: „Odzież, ubiór i strój Rzymian“ (II. części), połączony z obrazami świetlnymi. Odczyty odbędą się w lokalu Seminaryum archeologicznego, ul. św. Anny 12, parter, na prawo. Początek o godzinie 6 popołudniu. — Wstęp 60 hal., młodzież ucząca się połowę.

XLIV. ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się 13 maja b. r. o godzinie 4 popołudniu w Czytelni stowarzyszenia przy ul. Karmelickiej l. 32, I. p.

WIECZOREK. Na cele humanitarne i oświatowe urządza Komitet Zjednoczonych Sodalicyj krakowskich w sali hotelu Saskiego wieczorek muzyczno-wokalny w sobotę dnia 5 maja 1917 o godz. 7 wieczorem. Bilety do nabycia w lokalu Sodalicyi, Rynek A—B nr 44, II p. lub przed przedstawieniem w kasie.

Z ARCYBRACTWA MATEK CHRZEŚC. Walne zebranie odbędzie się w dniu 9 b. m. o godzinie 3 popołudniu w sali Arcybractwa Miłosierdzia, ul. Sienna 5, parter. O liczny udział uprasza Wydział.

WYSTAWA HAFTÓW. Singera Komp. Tow. akc. maszyn do szycia urządza w najbliższym czasie w swych lokalach przy ul. Szpitalnej 40 na cel kraj. Stow. Czerwonego Krzyża wystawę haftów artystycznych, wykonanych na maszynach do szycia tejże firmy, a służących do użytku domowego. Kolekcya haftów przeznaczona na wystawę, jest arcydziełem igły maszynowej, zawiera ona wiele pięknych prac, począwszy od misternie wykonanych robót, służących za ozdobę każdego salonu aż do pięknych maszynowym haftem wykonanych portyer. Spodziewać się należy, iż ze względu na cel wystawy, będzie ona licznie zwiedzana. Bliższe szczegóły ogłoszą plakaty.

Z TOW. OGRODNICZEGO. Posiedzenie zwyczajne Tow. odbędzie się w piątek dn. 4 maja o godz. 6 w sali c. k. Towarzystwa Rolniczego plac Szczepański l. 8. Na porządku dziennym wykłady p. dyr. K. Brzezińskiego: „Z wycieczki w Nowosądeckie“ i prof. J. Brzezińskiego prezesa Tow. ogrodn.: „O nowym doborze owocowym“.

DOSTAWA MEBLI DLA SANATORYUM INWALIDÓW. Dla lecznicy piersiowo chorych inwalidów, którą urządza się w arcyksiążęcym zamku w Rayczy koło Milówki, potrzeba wewnętrznego urządzenia (pojedyncze meble i sprzęty) na kwotę około 40.000 koron. Liga Pomocy przemysłowej poczyniła starania w oddziele budowlanym ministerstwa spraw wewnętrznych, aby dostawa ta mogła być wykonaną wyłącznie przez stolarzy krajowych. Rysunki, opis i warunki do przejrzenia w Spółce stolarzy krakowskich Kraków, pl. Szczepański l. 1, względnie w Biurze Ligi Pomocy przemysłowej ul. Straszewskiego 28. Termin ofert bardzo krótki, dlatego zgłoszenia firm stolarskich, mających zamiar podjąć się tej dostawy, natychmiast pożądane.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

ADORACYA N. SAKRAMENTU. 4 maja (pierwszy piątek miesiąca) odbędzie całodzienna Adoracya Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

WSPÓLNA ADORACYA MĘSKA Najświętszego Sakramentu w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku odbędzie się 6 b. m. w niedzielę od godziny 3—4-tej popołudniu.

NABOŻEŃSTWO MIESIĘCZNE Arcybractwa Matek chrześcijańskich odbędzie się w sobotę dnia 5 b. m. o godz. 8 rano w kościele św. Barbary. Komunia św. wspólna.

ODZNACZENIA W LEGIONACH. Ostatni rozkaz Komendy Legionów zawiera następujące odznaczenia, przyznane przez c. i k. naczelną Komendę armii:

Srebrny medal waleczności II kl.: sierż. Józef Delong z 1 p. p.

Bronzowy medal waleczności: Leg. August Karcher z 1 p. p.

Srebrny medal waleczności I klasy: Plut. Tadeusz Kaden-Bandrowski z 2 p. p.

Srebrny medal waleczności II kl.: Sierż. Józef Łużecki z 2 bryg., wachm. Aleksander Romer, sekc. Władysław Gurbiel. Jan Deblessen. Jerzy Myszkowski, ułan Stanisław Choróbski, Klemens Cosłowski, Józef Maciej, wszyscy z 2 p. uł., leg. Franciszek Bischof z 3 p. p.

Srebrny medal waleczności II kl. powtórnie: Plut. Alfred Hładny z 2 bryg. Srebrny medal waleczności II kl powtórnie po raz drugi: Sekc. Józef Data z 2 bryg.

Bronzowe medale waleczności: Sekcyjny Piotr Guzior, st. żołn. Leopold Toporski, leg. Franciszek Urbanik z 2 bryg. Bronzowy medal waleczności powtórnie: Leg. Józef Chudoba i ułan Franciszek Sibik z 2 bryg.

SKŁADKI NA K. B. K. F. Mssler, Bremen, przez norddeutsches Lloyd 382 K; Stefan Trzecieski, Dynów 20 K: Pragłowscy, Komarowice. p. Nowe Miasto 50 K; X. Antoni Rajski, Lanckorona 25 K; Herderische Verlangshandlung, Freiburg 200 Marek; X. Figwer, Strzyszów 100 K; X. Sudawa, Borowa 10 K; Koźmian, Wiedeń IV 51 K; X. Kaznowski, Borzęcin 24 K; Stanisław Rutkowski zamiast wieńca na trumnę ś. p. Stefana Bernackiego od współpracowników 50 K: X. Ewaryst Gajewski 135 K: Drowa Józefowa Heuschowa 50 K; Zofia Henochówna 20 K: Drowie Władysławowie Henochowie 35 K; F. M. 100 K; Rektorat Uniwersytetu lwowskiego 5 K; C. k. Sąd powiatowy Wadowice 50 K: S. M. Gottfrieda Dolecek, klasztor św. Hildegardy, Biała 2 K; H. Ligęzowa, Dąbrowa 10 K; Personal c. k. Urzędu poczt. Kraków 40 K; Przemyska Kasa zaliczkowa rzemieśln. i roln. 500 K; X. prof. Kajdas 14 K.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Piątek: „Judasz z Kariothu“ (występ dyr. Ludwika Solskiego).

Sobota: „Skąpiec“ występ dyr. Ludwika Solskiego).

Niedziela popołudn.: „Pomysł panny Franciszki“ — wieczorem: „Kaligula“.

Poniedziałek: „Judasz z Kariothu“ występ dyr. Ludwika Solskiego).

Wtorek popołudniu: „Pierwej mama“; „Dzika różyczka“; „Piosnka wujaszka“ — wieczorem „Dożywocie“ (występ dyr. Ludwika Solskiego).

Środa: „Judasz z Kariothu“ (występ dyr. L. Solskiego).

Czwartek: „Skąpiec“ występ dyr. Ludwika Solskiego).

Repertuar teatru ludowego.

Piątek teatr zamknięty.

Sobota popoł: „Popychadło“ — wieczorem „Wesoły astronom“.

Niedziela popoł.: „Twardowski na Krzemionkach“ — wieczorem: „Trzeci maja“.

Wiadomości gospodarcze.

Z KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA. Wydział Wielki Kasy Oszczędności miasta Krakowa odbył 1 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta miasta J. E. Dra Leo przy współudziale Komisarza rządowego Radcy Namiestnictwa Władysława Kowalikowskiego.

Po powitaniu przez Przewodniczącego nowych członków Wydziału odczytano nadeszłe pisma, a między innemi: pismo Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, którem składa podziękowanie za dar K 4.000 — na fundusz pomocy wojennej uczniów Uniwersytetu, pismo Naczelnego, Komitetu Narodowego, którem tenże [illegible] kuje za dar na Legiony w kwocie 50.000 [illegible], pismo Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej z podziękowaniem za wydatny d[illegible]k na rzecz funduszu zapomogowego dla młodzieży handlowej i .t d., poczem przystąpił Wydział do wyborów.

Zastępcą przewodniczącego Wydziału Wielkiego wybrany został dotychczasowy prezes Dyrekcyi Radca Sądu krajowego wyższego Jan Hałatkiewicz.

Do Wydziału Nadzorczego powołano pp. Hałatkiewicza Jana, Kosobudzkiego Piotra, Dr Landaua Ignacego, Dr Landaua Rafała, Dr Muczkowskiego Józefa, Dr Szarskiego Henryka, Szatkowskiego Henryka, Turskiego Władysława.

W końcu Przewodniczącym Dyrekcyi Kasy zamianowano członka Wydziału Dra Ernesta Bandrowskiego, zaś jego zastępcą wybrano ponownie Prof. Uniw. Dra Józefa Rosenblatta.

Po dokonaniu wyborów zatwierdził Wydział przedstawioną przez dyrektora — zastępcę Onyszkiewicza uchwałę Dyrekcyi i Wydziału Nadzorczego w przedmiocie zmiany stopy procentowej, wprowadzonej w życie z dniem 1 stycznia b. r. i przejęcia na rachunek Kasy opłaty 100 proc. dodatku wojennego do podatku rentowego, który również Kasa z własnych funduszów opłaca bez regresu do deponentów wkładek. 777

Monarcha w Galicyi.

KRAKÓW (B. K.) Specyalny pociąg dworski wiozący Monarchę, przejechał wczoraj przez Kraków.

Na zaproszenie cesarza w Krakowie wsiadł do pociągu namiestnik Galicyi generał kawaleryi hr. Huyn.

Sprawy polskie.

Wczorajszy „Naprzód“ przynosi następującą korespondencye z Warszawy:

„Społeczeństwo Królestwa żyje obecnie pod znakiem rozczarowania do T. Rady Stanu. Oczekiwania, przywiązywane do jej działalności, zostały zawiedzione — nie z winy T. Rady Stanu. Tak całe społeczeństwo, jak i sama Rada Stanu musiały stwierdzić fakt smutny, że projektowane stopniowe przejmowanie władzy dotychczas nie zostało wprowadzone w życie i że sprawa wojska, przez wszystkich uważana za najpilniejszą, nie została załatwiona. Nic się nie zmieniło w stosunku władz do ludności, rozporządzenia ustawodawcze albo nie uwzględniają opinii Rady Stanu, albo też pomijają ją w zupełności.

„Społeczeństwo dowiaduje się o pracy wewnętrznej departamentów i komisyj Rady Stanu, ale nie widzi żadnych zewnętrznych wyników jej działalności — wyników, posuwających naprzód realizacyę aktu 5-go listopada. Bezsilność T. Rady Stanu na wszystkich polach staje się coraz bardziej widoczna, a jednocześnie szerzy się przekonanie, że dalsze istnienie T. Rady Stanu w dotychczasowej formie, z dotychczasową kompetencyą i w dotychczasowym stosunku do władz okupacyjnych, staje się coraz mniej pożytecznem. Stąd owo rozczarowanie, prowadzące do rewizyi stosunku poszczególnych grup politycznych do T. Rady Stanu i do zasiadających w niej przedstawicieli tych grup.“

W dalszym ciągu donosi „Naprzód“ o znanej uchwale „Zjednoczenia Stronnictw demokratycznych“, odwołującej swego reprezentanta, p. Grendyszyńskiego z Rady Stanu (uchwale tej p. Grendyszyński nie uczynił zadość), tudzież o uchwale P. P. S., która „zupełnie formalnie odwołuje swego reprezentanta, Kunowskiego, uważając dalszy jego udział w pracach Rady Stanu w obecnej sytuacyi za bezcelowy“.

W sprawie odezwy werbunkowej donosi z Warszawy toż samo pismo: „Stoimy znowuż w przededniu ważnych rozstrzygnięć, które zadecydują o najbliższym etapie polityki Królestwa. Minął tydzień od uchwalenia przez Radę Stanu odezwy werbunkowej, ale ogłoszenie jej napotkało na tak znaczne trudności, że dziś prawie nie można się już jego spodziewać. W ciągu tygodnia społeczeństwo Królestwa oczekiwało tego ogłoszenia z dnia na dzień. W kołach polityków warszawskich wrzało jak w ulu i poszczególne odłamy opinii publicznej zajęły wyraźnie opozycyjne stanowisko“. Tego samego rodzaju opinia została wypowiedziana w najświeższym numerze 97 „Biuletynu“ (organ C. K. N.), który mówi: „W warunkach, jak dzisiejsze, wydawanie odezwy werbunkowej i wytwarzanie sztucznego zapału jest rzeczą zbędną. Tymczasowa Rada Stanu może podtrzymać legiony i zapoczątkować tworzenie armii drogą, że tak powiemy, gospodarczą: przez wcielenie do legionów P. O. W. i otwarcie werbunku bez wielkich haseł i zachęt. Poza tem Rada Stanu powinna uczynić wszystkie wysiłki, dojść do ostatniego kresu dla uzyskania lepszych warunków. Gdyby kraj miał pewność, że Rada Stanu wysiłki te uczyniła, nie byłoby tak ostrych na nią ataków i szkodliwego rozgoryczenia i depresyi“.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 4. maja 1917.

Urzędowo donoszą dnia 3. maja 1917:

Wschodni teren:

Front arc. Józefa: **Atak kilku nieprzyjacielskich kompanij na nasze pozycye w dolinie Putna został wśród krwawych strat nieprzyjacielskich odparty. W innych częściach frontu miejscami żywsza działalność artyleryi.**

Południ.-zachodni i południ.-wschodni teren.

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zast. szefa sztabu jen. v. **Hoefer** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 4. maja 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 3. maja 1917:

Zachodni teren:

Grupa wojsk następcy tronu Ruprechta: **Po dłuższej w ostatnich dniach walce artyleryi nastąpił dziś rano po obu brzegach Scarpe ogień huraganowy. Następnie zaczęły się na szerokim froncie nowe angielskie ataki.**

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: **Przy korzystnych wywiadowczych warunkach osiągnęła działalność bojowa artyleryi i minierek wczoraj wielką siłę, szczególnie na froncie górzystym między Vauaillon i Craonne, wzdłuż kanału Aisne—Marne. Na pozycyach górskich na północ od Prosnes była gwałtowna walka ogniowa.**

Działalność lotnicza była nad i poza pozycyami dniem i nocą bardzo ożywioną. Nieprzyjaciel utracił w walkach powietrznych ośm, wskutek przymusowego lądowania jeden, od ognia obronnego z ziemi siedm samolotów i jeden balon na uwięzi.

Wschodni teren:

Ogólne położenie niezmienione. Między Susita i doliną Putna załamał się wśród wielkich strat w naszym ogniu rosyjski atak.

Front macedoński: Żywy ogień koło Monastyru, na zachodnim brzegu Wardaru i na południowy zachód od jeziora Dojran.

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Wieczorny biuletyn niemiecki.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. 3. maja wieczorem: Na froncie Aisny ponowna próba Anglików przełamania linii rozbiła się wśród jak najcięższych strat dla nieprzyjaciela. Nad Aisną i na północ od Reims ciągle silna walka artyleryi.

Ofenzywa francusko-angielska.

KOMUNIKATY ANGIELSKIE.

Wiedeń. Komunikat angielski z dn. 1 b. m.: W nocy wykonaliśmy pomyślny atak na północ od Ypres, przyczem wzięliśmy nieco jeńców.

Drugi komunikat z 1 b. m.: W toku naszych ataków i przedsięwzięć kwietniowych, wzięliśmy do niewoli 19.343 Niemców, w tem 393 oficerów, oraz zdobyliśmy 257 dział i haubic (w tem 98 dział i haubic ciężkiego kalibru), 227 minierek i 470 karabinów maszynowych. Oprócz tego zniszczyliśmy jeszcze naszym ogniem wiele nieprzyjacielskich armat, haubic i minierek.

Działalność lotnicza trwała wczoraj przez cały dzień. W walkach powietrznych strąciły nasze samoloty 11 niemieckich aparatów; dwa spadły wśród naszych linij, a dziewięć ubezwładniono. Jeden aparat został ogniem naszej artyleryi zestrzelony. Z naszych aparatów zaginęło dziewięć.

KOMUNIKATY FRANCUSKIE.

Wiedeń. Komunikat francuski z 1. bm. g. 3 popoł.: Na południe od Oizy udaremniliśmy próbę zaatakowania przez nieprzyjaciela naszych małych placówek w pobliżu Barisis. Na Chemin des Dames bardzo gwałtowna walka artyleryjska w odcinku Troyon. Koło Hurtebise walki oddziałów wywiadowczych. Na wschód od Hurtebise został jeden z takich oddziałów, który usiłował się zbliżyć do naszych linij, odparty naszym ogniem. W Szampanii minęła noc stosunkowo spokojnie. W zaatakowanych odcinkach urządziły się nasze wojska w zdobytych pozycyach. Liczba jeńców, wziętych przez nas w toku wczorajszych przedsięwzięć i przeliczonych dotąd, przekracza 400. Z reszty frontu niema nic do doniesienia.

Wiedeń. Komunikat francuski z 1. bm. g. 11 w nocy: Dość ożywiona działalność artylejska na Chemin des Dames, zwłaszcza w kierunku Hurtebise i Craonne, jakoteż w pobliżu Courcy. W Szampanii gwałtowna walka artyleryjska na południe od Moronvilliers. W tej okolicy wykonał nieprzyjaciel dość silne kontrataki na pozycye, które wczoraj zdobyliśmy na północ od „Wysokiej góry“. Nasz ogień zaporowy złamał oba razy fale atakujących i zrządził nieprzyjacielowi ciężkie straty. Liczba wziętych przez nas, w walkach w dniu 30. kwietnia, nierannych jeńców wynosi 520. Nadto zdobyliśmy 5 dział. Na innych częściach frontu chwilowy, przerywany ogień działowy.

ZATOPIENIE ANG. TORPEDOWCÓW.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. W nocy z 2. na 3. maja nasze forpocztowe siły zbrojne zatopiły przed wybrzeżem Flandryi nieprzyjacielską łódź torpedową. Druga łódź została tak ciężko uszkodzona, że zniszczenie jej jest prawdopodobne.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. B. kor. Dn. 2 maja. Front macedoński: W łuku Cernej, w okolicy Mogleny i na zachód od Wardaru żywy ogień artyleryi. Na reszcie frontu słaba działalność działowa. Dwa nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze, które usiłowały się posunąć w kierunku naszego lewego skrzydła koło Cervena Stena, zostały naszym ogniem spędzone. Front rumuński: Koło Tulcea i Isacea słaba wymiana ognia między posterunkami.

Z frontów tureckich.

Konstantynopol. B. kor. Z głównej kwatery donoszą dn. 2 maja: Front Iraku: Dn. 30 z. m. zaatakowali Anglicy na lewym brzegu Edhem wysunięty przed naszemi pozycyami jeden nasz pułk. Po odparciu tego ataku, wykonano z naszej strony przeciwuderzenie na nieprzyjacielskie prawe skrzydło, przy którem udało się wziąć do niewoli czterech oficerów i 161 żołnierzy. Rosyjski pułk kawaleryi, poparty przez dwie kompanie piechoty i artyleryę, usiłował posunąć się przez północną Diala. — Próbę udaremniono jednak ogniem. Front kaukaski: Nieprzyjaciel skierował znowu bezskuteczny ogień działowy na nasze lewe skrzydło.

ANGLICY O MEZOPOTAMII.

Wiedeń. Komunikat angielski z Mezopotamii z dn. 30 kwietnia: Dziś doniesiono, że 18-ty turecki korpus oszańcował się po obu brzegach Tygrysu, 15 mil na północ od Samarry. Jak stwierdzono, korpus ten utracił w walkach 18, 21 i 22 kwietnia około 4000 ludzi.

Amerykański korpus ekspedycyjny.

Waszyngton. B. kor. Biuro Reutera. Rząd jest gotowy wysłać do Europy korpus ekspedycyjny, o ile sprzymierzeni uznają za celowe wzięcie z przeznaczonych dla transportu środków żywności okrętów dla celów transportu wojska.

Powrót statków holenderskich.

Haga. B. kor. Niederlandzka aj. telegr. donosi: Z 20 w Anglii stojących okrętów holenderskich, które zrobiły użytek z przyznanego przez Niemcy bezpiecznego przejazdu do Holandyi, piętnaście przybyło do Holandyi; pięć rzekomo przebywa jeszcze w Anglii.

Plon łodzi.

Londyn. B. kor. Admiralicya ogłasza: W powrocie do ojczyzny parowiec dla transportu wojsk „Ballarat“ (pojemności 11.120 ton) z wielką liczbą wojsk australskich na pokładzie został dnia 25. kwietnia w odległości 35 mil od wybrzeża storpedowany przez łódź podwodną i zatonął. Dzięki doskonałemu zachowaniu się wojsk udało się wszystkich żołnierzy wsadzić na łodzie, które następnie szybko przybyłe łodzie patrolowe odstawiły do portu. Nie było żadnych strat.

ROZSZERZENIE BLOKADY ANGIEL.

Haga. B. kor. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało od rządu angielskiego zawiadomienie, że obszar zamknięcia angielskiego z dniem 3. maja zostaje rozszerzony.

Finanse Anglii.

Londyn. B. kor. W Izbie gmin oświadczył min. skarbu Bonar Law: Wydatki ubiegłego roku przewyższyły budżet o 372 mil. funtów szt., wskutek wydatków na amunicyę i pożyczek dla sojuszników i dominiów. Pożyczki te wynoszą 540 mil. Od początku wojny udzielono sojusznikom zaliczek 828 mil. Dług narodowy wynosi obecnie 3854 mil. Od tego trzeba odjąć pożyczki, dane sojusznikom i dominiom. Co do dochodów państwa, to żaden z krajów wojujących nie może wykazać tak zadowalających cyfr. Bonar Law nie proponował żadnych nowych podatków, lecz podwyżkę opłat od przyjemności, podwyższenie podatku tytoniowego i podatku od nadmiernych zasiłków. Wydatki w r. b. ocenia minister na 2.290,381.000 funtów. szt., dochody na 638.600.000 funtów szt., tak, że suma 1.651,781.000 musi być pokryta przez pożyczkę. Rząd amerykański w miarę możności dopomoże Anglii do pokrywania ciężarów finansowych koalicyi.

Rosya w rękach Anglii.

Sztokholm. B. kor. „Aftonbladet“ pisze, że usiłowania angielskie, by nie dopuścić do zawarcia odrębnego pokoju między Rosyą a Niemcami coraz to jawniej występują. Niezliczona suma pieniędzy angielskich płynie do kieszeni rosyjskich. Anglicy kontrolują linie telegraficzne w Rosyi. Dzięki temu Anglia osiągnęła odrzucenie pokoju odrębnego. Udało się Anglii skłonić Radę robotniczą do oświadczenia, że może ona aprobować tylko pokój powszechny. — Ostatnio wysuwa się Japonię, chociaż ta nie myśli się mieszać w kwestye europejskie. Do środków zastraszania należą kłamstwa o operacyach floty niemieckiej i koncentrowaniu wojsk celem podjęcia ofenzywy na Petersburg. — Równocześnie Londyn pilnie zajmuje się przywłaszczaniem dla Anglii obszaru rosyjskiego nad Bałtykiem. Angielscy agenci wykupują ziemie koło Rewlu, podobnie jak koło Calais. Artykuł kończy się świadczeniem, że Anglicy wnet mogą się przekonać o zmienności wszystkich rzeczy ziemskich. Dzień ten może jest bliższy, niż Anglia sądzi.

Sztokholm. B. kor. „Nyadaghlight Allehanda“ dowiaduje się, że ambasador angielski w Petersburgu zażądał w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych, aby nie pozwolono przebywającym jeszcze zagranicą Rosyanom powracać do ojczyzny, choćby otrzymali od rosyjskich ambasad lub konsulatów paszporty. Zażądał też, aby rosyjskim socyalistom nie dawano pozwolenia na wyjazd.

Austro-Węgry a odrębny pokój.

Amsterdam. B. kor. „Allg. Handelsblad“ donosi: Korespondent petersburski „Daily Expressu“ podaje do wiadomości, że sprawa przyszłości Austro-Węgier nawet przez najbardziej nieprzyjazne dla monarchii żywioły teraz osądzona będzie z czysto wojskowego punktu widzenia. Dlatego koalicya pracować musi nad odrębnym pokojem z Austro-Węgrami i domagać się gwarancyi dla praw poszczególnych narodowości. Korespondent dodaje, że ta zmiana w usposobieniu dokonała się nie z miłości do Austro-Węgier, lecz ponieważ jest nadzieja, że w ten sposób Niemcy będą łatwiej pokonane.

Maura o stanowisku Hiszpanii.

Madryt. B. kor. Na zgromadzeniu, w którem brało udział 20.000 osób, były prez. min. Maura powiedział: Chcą nas podstępnie zawikłać w wojnę. Kłamią ci, co twierdzą, że układ w Cartagenie zobowiązuje Hiszpanię do wzięcia udziału w wojnie. Walka nie toczy się bynajmniej o niezależność słabych narodów, lub o to, by znikła ze świata wszelka hegemonia wojskowa, gdyż hegemonia na morzu jest równie dobrą hegemonią militarną, jak wszelka inna. Hiszpania ani może, ani chce wdawać się w wojnę. Żądają od nas zerwania stosunków z Niemcami, od których nie doznaliśmy żadnej obrazy, którąby uzasadniała zerwanie. Mowca zakończył oświadczenniem, że nie spodziewa się, by udział Hiszpanii w konferencyi pokojowej przyniósł jej wielkie korzyści.

O przyszłość Belgii.

Berlin. B. kor. W komisyi budżetowej rozpatrywano kwestyę belgijską. Jeden z postępowców rzekł: Kwestyę aneksyi Belgii należy uważać za załatwioną. Aneksya jest niepożądaną, gdyż siłę państwa stanowi jednolitość. Belgia o połowicznej zwierzchności byłaby ustawicznym protestem grożącym wojną. Ale także zupełne „status quo“ byłoby niebezpiecznym. Jedyną drogą prowadzącą do celu, jest państwowy rozdział Flamandów od Walonów i wspieranie Flamandczyków.

Sekretarz państwa Helfferich oświadczył, że rozdział ten czyni dobre postępy. Jednolita polityka flamandzka jest zapewniona. Mowca centrum domagał się rozsądnej polityki flamandzkiej. Jeden z członków frakcyi niemieckiej wskazał na doniosłość wybrzeża Flandryi i na ważność portu antwerpskiego. Plany Stanów Zjedn. w sprawie Belgii pod dawną dynastyą są poważnem niebezpieczeństwem. Mowca konserwatywny oświadczył, że musi domagać się, by wybrzeże Flandryi pozostało pod wojskowym wpływem Niemiec.

Zapowiedź enuncyacyi kanclerza.

Berlin. B. kor. W parlamencie frakcya konserwatywna wniosła następującą interpelacyę: Uchwała wydziału partyi socyalno-demokratycznej, który zgłosił żądanie, by zawrzeć wspólny pokój bez aneksyi i bez odszkodowania wojennego, wywołała w szerokich kołach narodu niemieckiego wielkie zaniepokojenie z powodu braku jasnego stanowiska ze strony Kanclerza państwa. Ponieważ zawarcie takiego pokoju odpowiadałoby wprawdzie zasadom międzynarodowym, ale nie koniecznością żywotnym narodu niemieckiego, czy Kanclerz jest gotów dać wyjaśnienie o swojem stanowisku co do tej uchwały.

Także frakcya socyalno-demokratyczna wniosła interpelacyę o celach wojennych, która brzmi: Czy wiadomo jest Kanclerzowi, że rząd tymczasowy w Rosyi i sprzymierzony z nami rząd austro-węgierski w równy sposób oświadczali, że są gotowi do zawarcia pokoju bez aneksyi. Co zamyśla uczynić Kanclerz, aby doprowadzić do zgody wszystkich wchodzących tu w rachubę rządów co do tego, by przyszły pokój mógł być zawarty na podstawie wzajemnego porozumienia się bez aneksyi i bez odszkodowań wojennych.

Jak słychać w kołach parlamentarnych, Kanclerz odpowie na obie interpelacye podczas trzeciego czytania budżetu.

Kampania wszechniemców.

Wiedeń. „Zeit“ donosi z Berlina: Prezydyum Związku wszechniemieckiego wzywa wszystkie swe grupy miejscowe do urządzania w całem państwie zgromadzeń, celem jak najostrzejszego zaprotestowania przeciw „proklamowaniu zgubnych dla narodu haseł zrzeczeń się“, głoszonych przez socyalnych demokratów. tudzież celem podniesienia żądania takich warunków pokojowych, któreby narodowi i państwu niemieckiemu zapewniały niepowstrzymany rozwój i odpowiadały pojęciu „niemieckiego pokoju“.

Zakaz wysyłki gazet.

Wiedeń. „Arbeiter Ztg.“ pisze: Od ośmiu dni nie nadchodzą z Berlina do Wiednia żadne gazety. Sprawa ta wyrosła poprostu na skandal europejski. Kto rzecz tę spowodował? Czy rząd austryacki wydał polecenie, by gazet nie wpuszczano, czy też rząd niemiecki, by pism nie wypuszczać poza granicę? Raz przecież trzeba to powiedzieć! Jest poprostu niepojętem, iż rząd, chociaż o przyczynach i celu tego zarządzenia krążą jak najdziksze pogłoski, nie wyjaśnia go ani jednem słowem. Społeczeństwo ma przecież prawo wiedzieć, kto podcina duchową wymianę myśli między dwoma najściślej sprzymierzonemi państwami. Fakt, iż nastąpił zakaz wysyłki pism, świadczy, ktokolwiekbądź go zarządził, o ciężkiej chorobie państwowego organizmu.

Wiedeń. B. kor. „Polit. Corr.“ donosi: Kilkodniowe nienadchodzenie dzienników niemieckich tłómaczy się, jak stwierdzono, tem, że wydane w Niemczech przepisy o ekspedycyach pocztowych zostały źle zrozumiane przez niektóre władze pocztowe w Niemczech. Stan ten tymczasem został już usunięty.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. B. kor. Wczoraj odbyła się nieobowiązująca konferencya przywódców wielkich stronnictw celem przedwstępnego porozumienia się w sprawie konferencyi przewodniczących klubów, która ma być zwołana. We wszystkich kwestyach ujawniło się podczas dyskusyi jednolite zapatrywanie zarówno co do wyboru komisyi, jak i sposobu załatwienia regulaminu. Poruszono życzenie, by posłowie, powołani do służby wojskowej zostali natychmiast zwolnieni, aby mogli wziąć udział w pracach przedwstępnych. Dzienniki wieczorne donoszą, że wybrano komitet z 8 członków dla reformy regulaminu. Komitet ten już jutro rozpocznie swą działalność.

Odmowa opozycyi węgierskiej.

Budapeszt. B. kor. Posłowie Esterhazy i Betlen zawiadomili hr. Tiszę, że po konferencyi z przywódcami opozycyi nie mogą przyjąć propozycyi premiera.

Wiadomości telegraficzne.

KONFERENCYA W SZTOKHOLMIE.

Wiedeń. B. kor. Dzienniki wieczorne dowiadują się, że przedstawiciel niemieckich socyalistów w Austryi 12. maja odjadą na konferencyę międzynarodowej socyalnej demokracyi do Sztokholmu. W konferencyi wezmą udział również posłowie czescy socyalno-demokratyczni.

Sofia. B. kor. Umiarkowana grupa partyi socyalno-demokratycznej bułgarskiej wysyła na kongres do Sztokholmu 6 członków.

Kłopoty żywnościowe Anglii.

Londyn. B. kor. Król podpisał dziś odezwę w sprawie dobrowolnego ograniczenia konsumcyi chleba. W odezwie król wskazuje na to, że na dworze zarządzone ściśle racye i napomina ludność, aby celem uniknięcia kart chlebowych, pomogła przez dobrowolny ten system.

NADESŁANE.

†

ś. p.

Stanisław Jagniński

urodzony w Garbaczu w Królest. Polskiem w roku 1877., po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1-go maja, 1917 r.

Nabożeństwo żałobne

przy zwłokach odprawionem zostanie w piątek dnia 4-go b. m., o godz. 10-tej rano w kaplicy cmentarnej, poczem nastąpi złożenie do grobu.



PRAKTYCZNE TOWARY NA SEZON WIOSENNY

KUFRY, WALIZY, TORBY, NESESERY,

TOREBKI damskie ◎ PORTMONETKI ◎ PORTFELE ◎ PAPIEPOŚNICE,
TORBY na akta ◎ KASETKI z przyborami do paznogci ◎ „MANICURE“,
KRAWATY ◎ RĘKAWICZKI ◎ PONCZOCHY ◎ SKARPETKI ◎ PARASOLE.

Anastazy FRONCZ

Kraków, FLORYANSKA L. 17.

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie — każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu) zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi, a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów Kor. 5·—. Każde następne 10 słów Kor. 1·50, powtórzenie 24 słów Kor. 3·— następnych 10-ciu słów Kor. 1·—.

„Korespondencyę“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

Bronisławowi Ołdachowskiemu w Rosławlu, Piatnicka, dom Galewskiego, donosimy, że wszyscy zdrowi — na miejscu. Walenty Banaszczuk z Czyżewa, gub. Łomżyńska. 2610

Wanda Lubert, Warszawa, Sienna 31, zapytuje Władysława Jasińskiego w Mińsku, urzędnika telegrafu, czy niema żadnej wiadomości o Stanisławie Bruszewskim z Moskwy. Jestem zdrowa, proszę Bruszewskiego o pieniądze i wiadomość. 2616

Dafina Diordi, Łuzak, wieś Petreuz, powiat Suczawa, Bukowina. Kochana Żono! Przykro mi bardzo, że przez tak długi czas nie mogłem się dowiedzieć o was, aż teraz nadarza mi się sposobność i może się coś o Was dowiem. Kochana Żono, donoszę Ci, że Aleksander Filoki i ja, Diordi jesteśmy razem i cieszymy się zdrowiem, o Wasylu mamy wiadomość, że jest zdrów. Nie martw się, jesteśmy przy tej robocie jak przedtem my byli niegdyś. Pan Bóg dobry i dopomoże, że wkrótce będzie spokój i znowu będziemy mogli żyć razem i szczęśliwie. Po otrzymaniu tego listu odpisz mi zaraz. Jest nam dobrze. Mamy pieniądze, jeżeli Ci będzie potrzeba, to Ci poślemy parę reńskich. Żegnam Cię z dzieckiem i pozdrów Tatę i Mamę od nas. Twój mąż Diordi.

Kochana Żono! Bądź tak dobra i idź do Hatmana Teodora Tata i powiedz, że jest z nami i zdrów, by się nie martwił o niego, pozdrawia Tatę, Brata, Siostry i całą familię. Złóżcie się razem i tą samą drogą odpiszcie mam. Żegnamy i pozdrawiamy Was i całą wieś. Konstanty Pendzar jest z nami. Odpiszcie jak najprędzej przez gazetę. **Diordi.** 2625

Słomiński Franciszek, z Pułtuska, zawiadamia Szczukową Maryę, cała rodzina zdrowa. Stryj Ignacy i Feliks Łaguna nie żyją. Jestem w Warszawie klasie 8-ej, Wacek w Pułtusku w 7-ej. Olesiowie mają córkę. Prosimy o wiadomość. 2642

Moskwa, Zarząd kolei Nadwiślańskiej, **Mikołaj Szirokow.** Zawiadamia żona Aleksandra, że jesteśmy zdrowe. Prosi o wiadomości, co słychać, gdzie jest. Przyślij pieniądze, gdyż mi potrzeba. 2644

Moskwa, Zarząd Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Nadwiślańskiej, Wydziału Technicznego Telegrafu. **Bolesław Koszewski.** Zawiadamia żona Stefania, córka, że zdrowe. Synek umarł. Ogłoszenie zbiorowe czytałam. Adres Warszawa Praga, ul. Sprzeczna Nr 3—4. Życzymy zdrowia prosimy wiadomości. 2647

Moskwa, Zarząd Kolei Warszawsko Wiedeńskiej i Nadwiślańskiej. Wydziału technicznego Telegrafu. **Jan Cesarski.** Zawiadamia żona Franciszka, z dziećmi jesteśmy zdrowi. Mieszkamy Lutni. Nie przysyłaj pieniędzy, pożyczyliśmy Lutni. 2634

Wiesławowie Gerlicz, Łódź, Przejazd 4, pragną zasięgnąć wiadomości o Stefanostwie Lipka i Władysławostwie Jahołkowskich. 2636

Kijów, Błagowieszczenskaja 74, **Łubkowskie.** Sparaliżowany, wyślij pieniądze Ostbank. Doktór Sobierański, Żórawia 6. Nie otrzymałem zupełnie. Cesiu donieś. Bardecki. 2637

Stefan Klasicki, 5 armia czynna, 23 etapowy batalion, I rota. Zawiadamia żona Bronisława, z dziećmi jesteśmy zdrowi, powodzi się nieźle. Ogłoszenie czytałam. Oczekuję wiadomości. 2638

Moskwa, Zarząd Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej i Nadwiślańskiej, Wydziału Technicznego Telegrafu. **Jan Michalak.** Zawiadamia matka, że zdrowa, wyjeżdżam na wieś. Adres Warszawa, Praga, Targowa Nr 14, Dymowska. 2639

Kijów, Tarasowskaja 3, — 10, 15, **Witold i Bolesław Kwiatkowscy.** Zawiadamiają rodzice, że są wszyscy zdrowi, zapytują, co porabiają. Proszą o odpowiedź tą samą drogą. 2633

Stefan Malinowski, Nabiereżnaja Czornoj Reczki 47—14, Piotrogród. Wszyscy pozdrawiają: Rodzice, siostry, Jerzyk, Kryśka zdrowi, proszą odpowiedzieć tąż drogą, czyś zdrów, niespokojni. Jaśka kończy pensyę. Fingerhut naczelnym inżynierem kopalni nafty Galicya. Reszta bez zmian. 2613

Jan Darkowski, Niżni-Dnieprowsk, kolej Ekaterynosławska. Żona odpowiada, żeśmy zdrowe. W Aninie wszystko w porządku. Przyślijcie pieniądze przez Konsulat Hiszpański. Willa Szafrańskiego w porządku, mieszkanie wynajęte tanio. O Jego rodzinie nic nie wiem. Pamiętaj o nas, bądź zdrów i dobrej myśli. Czekamy częstych wiadomości tą drogą. 2629

Bronisława Wysocka, Warszawa, Plac Witkowskiego 9, zawiadamia męża Ludwika w Moskwie, Skolesznikow Pereułok 7, m. 5, że otrzymała wiadomość w grudniu. Dziękuję, zdrowa, mieszka u rodziców, prosi o wiadomość. 2610

Moskwa, Gmach Komory, **Juszkiewicz Napieralski.** Życzenia świąteczne, przesyła Napieralska z synem, matka, Sąlscy i troje dzieci, Puchalscy Franciszkowie, Słomscy, Borysowiczowie, jednocześnie prosząc o wiadomości o Balcerkiewiczach. W marcu otrzymano 159 rubli. Włodkowie w Grodnie. Promyk cały. 2630

Szlichertowie, Warszawa, Miedziana 13, zawiadamiają Jadwigę i Spirydyona Koiszewskich, w Symbirsku, że są zdrowi. Prócz odpowiedzi na waszą wiadomość, pisaliśmy kilkakrotnie. Zielonka jest w możliwym porządku. 2611

Szmitowska Martyna z Warszawy, Złota 54, zawiadamia męża Henryka w Mińsku, że zdrowa z dziećmi. Wandzia chodzi na pensyę Poseitówny. Irenka urosła. Pieniądze, które mi na cały rok zostawiłeś, starczą tylko jeszcze na 3 miesiące. Ojcu daję tyle ile ty mu wyjeżdżając zostawiłeś. Stacho znalazł posadę. Kochany Heniu, napisz więcej o sobie i o bracie Jakóbie. 2609

Jadwiga Waldenberg, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 15, prosi syna Jana Waldenberga, Spasskoje, Primorskoj Obłasti 306 Drużyna, o wiadomość tą drogą. Od lipca nie otrzymałam ani słówka, jestem bardzo niespokojna. Znajdujemy się w złych warunkach, ale jesteśmy wszyscy zdrowi. Pozdrawiamy Cię serdecznie. Napisz swój adres Stefanowi, on mieszka Rozjezżaja 16. 2608

Helena Dobrowolska, Warszawa, Grójecka 30 prosi Zygmunta Dobka, Moskwa, Preczystienka 10, o wiadomość o ojcu Leonie Dobrowolskim, konduktorze wied. kolei. W domu wszyscy zdrowi. Ja na posadzie, proszę o wiadomość. 2605

Pelagia z Kosakowskich Kaliszowa, prosi ktoby wiedział o mężu Włodzimierzu Kaliszu, zawiadomić go że jest zdrowa, mieszka Warszawa Marszałkowska 33, m. 14. 2605

Irena Geisler z Otwocka odpowiada swemu ojcu Józefowi Doktorowi, że są zdrowi. Michał daje lekcye, ja się zajmuję gospodarstwem. Włodek nabrał chęci do nauki, ale środki pieniężne są na to za szczupłe. Olkowie są na Daniłowiczowskiej. Ziutka jest u nich — uczęszcza na pensyę. Otrzymali trzy przesyłki pieniężne. Płacę Wzajemną Pomoc. Gdzie się znajduje nasz Tatuś? 2607

Krzyżanowska Wanda z Lipnicy Górnej zawiadamia swych przyjaciół Łobosiów w Taurowie koło Tarnopola, że jest od 14/9 sama w domu, zdrowa, a siostra we Lwowie. Paweł żyje w niewoli. 2728

Aniela zawiadamia **Henryka Wysokińskiego,** Moskwa, ul. Twerska 69, m. 4, że jest nauczycielką u Fortunata Starzyńskiego, Mamie pomaga. Gdzie się znajduje Jadwisia? Zapytuje o Zbyszka, którego ojciec w Jałcie umarł. Henrykowie mieszkają na Wilczej, pozdrawiają serdecznie. Cieszę się bardzo maleństwem. Szczęść Boże! Napiszcie znów. Powiadom Jasia, że babcia, mama i siostra zdrowe są, Janicki kończy 4 kurs. Wacław pomoże mamie według jej życzenia. 2604

Bieberstein Zygmunt, Warszawa, Orla 15 zawiadamia Władysława Biebersteina Moskwa, Niemieckaja 21, że rodzice bracia i krewni są zdrowi, Kuba w szkole, Mitek na posadzie. Ja w starej firmie. Pieniądze nadeszły. — Odpisz niezwłocznie tą drogą co porabiacie i gdzie praktykuje Bernard. Staraj się nadesłać wiadomość. 2602

LISTY Z ROSYI

otrzymane przez Danię i Szwecyę.

Mateuszowie Pileccy donoszą swym synom przez Floryankę w Krakowie, że są zdrowi i na miejscu. Zosia i Maryśka także. Krakowskie pisma uprasza się o przedruk, a zranionych o zawiadomienie synów.

Stanisław Burzyński zawiadamia Tadeusza Burzyńskiego w Tomaszowie, p. Wojniłów, Galicya, że ogłoszenie czytał, jest zdrów, w Czerwonym Krzyżu. Zapytuje go, czy jest stale przy rodzicach, jak zdrowie rodziców, Helenki, gdzie Nuna? Czy nie potrzeba pieniędzy? Pisałem przez Sztokholm, Kraków, Mogilany. Ciocia Wandzia, Olga z Myszką zdrowe w Stanisławowie, Lipawa 100. Czy udało się cokolwiek wywieźć z Uhrynowa?

Władysław Kostrzewa zawiadamia żonę Maryannę w Waliszewie, gub. warsz., pow. łowickiego, że jest zdrów i prosi o wiadomości tą samą drogą.

Władysław Kołodziejski zawiadamia żonę Franciszkę i dzieci we wsi Płaskocie, gub. warsz., pow. łowickiego, że jest zdrów i prosi o wiadomość tą samą drogą.

Józefa i Kazimierzostwo Tułodzieccy proszą osoby, któreby wiedziały, co się stało z Władysławem Grossmanem, zamieszkałym przed wojną w Gidlach (pow. noworadomski), o wiadomość o nim tą samą drogą.

Kazimierzostwo Tułodzieccy zawiadamiają p. Maryę Papiewską w Lublinie, że obecnie mieszkają w Kursku. Zdziś i Lubuś chodzą do gimnazyum sandomierskiego. Matka pozostała w Kożaskach. Prosimy o wiadomość o sobie tą samą drogą.

Dra Bolesława Dziemskiego w Lublinie (ul. Początkowska, dom własny) Kazimierz Tułodziecki prosi o wiadomość o Maryannie Trembickiej tą samą drogą.

Wawrzyniostwo Załęscy z Ostrołęki, gub. Łomżyńskiej, łaskawie proszą księdza proboszcza w Goworowie o zawiadomienie Struniewskich w Grabowie, Bobińskich w Babinie, czy matka nasza, 85 lat mająca, żyje, my wszyscy jesteśmy zdrowi, chłopcy uczą się w polskiej szkole. Piotrek chorążym w armii czynnej, zdrów, o Karolinie i Czartoryjskim już drugi rok wiadomości nie mamy. Na ogłoszenie nie mieliśmy odpowiedzi. Mieszkamy razem, pracę mamy wszyscy. Kijów, ul. Batyjewa Nr 14, m. 2. Pisma pozakordonowe proszone są o przedruk.

Aleksander Laskowski z gub. Łomżyńskiej, wsi Lipianka, gm. Gaworowo, poszukuje córki Maryanny, lat 17, która w r. 1915 została w Baranowiczach, gub. Grodzieńskiej. Ktoby wiedział o miejscu jej pobytu, raczy łaskawie zawiadomić: Kijów, Demijówka, Wasilkowski zauł., Nr 5

Skotnicka Stefania w Zbarażu zawiadamia męża Franciszka, że wszyscy zdrowi, dla ojca i męża zasyłają pozdrowienia.

Ludwik Skudrzyk z Tarnopola prosi p. Bronisława Reczuskiego, byłego zastępcę naczelnika Banku austro-węgierskiego w Tarnopolu, obecnie urzędującego w Wiedniu, albo Lwowie, o wiadomość o bracie i matce. Odpowiedź tą samą drogą.

Zofia Stypułowska zawiadamia matkę (Warszawa, Żelazna 16, m. 4), że mieszka z babcią i dziećmi u Wacia, pocz. Tatyjów, gub. Kijowska, cukrownia „Bahajówka“ i prosi b. o wiadomość o Leonie, Henrykach i rodzicach Anielci.

Raczyńscy z Tarnopola donoszą rodzinie we Lwowie i synowi Stanisławowi, porucznikowi artyleryi, że są zdrowi i na miejscu. Ciotka Tesia zdrowa, zapytuje o syna Kazimierza, urzędnika kolejowego, czy u niej mieszka Dyoniza Wójcicka. Prosimy o wiadomości tą samą drogą.

Kazimierz Partyka z Tarnopola poszukuje żony Maryi z 6-em dzieci i zięcia Ignacego Ratajskiego, zamieszkałych przed wojną w Trzebini, wsi obok Krakowa. Na setki listów i kartek nie mam żadnej odpowiedzi. Obecnie jestem zdrów. Ktokolwiekby wiedział o losach tej rodziny — proszę gorąco o wiadomości tą samą drogą. Gazety krak. prosi się o przedruk.

Mieczysław Malczewski zawiadamia p. Gabryela Rubinowskiego, właściciela dóbr Masłomącz, gub. chełmskiej, że mieszka w maj. Borodziance, gub. Kijowskiej, poczta Borodzianka, zasyła serdeczne pozdrowienie i prosi o wiadomość. Rodzina furmana Piotra Hryćka mieszka również w Borodziance.

Józefa Romanicowa z Trembowli zawiadamia zięcia Seweryna w M. Naustadt, że wszyscy zdrowi — mieszka przy rodzicach, listy otrzymała, gazety austryackie proszone o przedruk.

Alfons Borkowski prosi Romualda Filipowskiego z Radomia o wiadomości tą samą drogą. Jak się mają bracia w Suchedniowie i jak stoi interes Janków? Czy moje rzeczy pozostały w mieszkaniu, czy też są gdzie na przechowaniu? Janka już nie zastałem przy życiu. Ja z Jankową i dziećmi już od 16 miesięcy pozostajemy u Lechów w Siwołożu. Pozdrawiam was wszystkich, co porabiają, Żychlińscy z Gamrowa. Prosimy o jaką wiadomość od nich. Falęccy.

Teodor Czarnecki zawiadamia rodziców we Włocławku, że żyje i mieszka w Kijowie, Nesterowska 26, m. 29, prosi o wiadomość tą samą drogą.

Janina Magdzicka, Połtawa, Puszkina 115, zapytuje szanownego ks. kanonika L. Kolika w Mławie o zdrowie i co się stało z naszem mieszkaniem. Zajdów w Łodzi, Przejazd 41, że ojciec jest z nami i zdrów. Czesławostwo Tomaszowskich w Kole w ziemi Kaliskiej, że wszyscy jesteśmy zdrowi. Mąż pracuje w szpitalu. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Jan Barankiewicz z żoną Heleną i córką Janiną, Kijów, Butyszew zaułek Nr 23, m. 4, zawiadamia Karola Burke w Warszawie, ul. Niecała Nr 1, że są zdrowi, pracuje w Kijowskim arsenale, prosi o wiadomości o ojcu, rodzinie i sobie. Co słychać w Żeraniu u siostry. Odpowiedź tą samą drogą.

Anastazy Kowalski prosi ks. Tarnogórskiego, mieszkającego we Włodzimierzu Wołyńskim, o łaskawe poinformowanie o ojcu i Bieniewskich, cała nasza rodzina zdrowa. Ja kończę gimnazyum. Proszę o łaskawą odpowiedź tą samą drogą.

Kazimierz Ludnik zawiadamia zarząd cukierni Brześć Kujawski, że jest zdrów, służy w wojsku. Matka, jak dawniej, mieszka w Sołtanowszczyźnie, poczta Nieśwież. Proszę o odpowiedź tą samą drogą.

Józef Baczewski prosi ks. proboszcza, parafia Tykocin, o zawiadomienie matki, zamieszkałej w miasteczku Tykocin, gub. Łomżyńskiej, również tam zamieszkałego szwagra Romana Sokół, że jest zdrów, służy na starem miejscu. Prosi o odpowiedź tą samą drogą.

Jan Wojtyński z gub. warszawskiej, pow. radzymińskiego, gm. Strachówka, wieś Zakrzew, zawiadamia księdza parafii Plewnik, którego uprzejmie proszę o zawiadomienie rodziny Wojtyńskiej, że on żyje, jest zdrów i znajduje się w armii czynnej.

Jan Woźniakowski i Stanisław, urzędnik kolei W. W. z Ząbkowic, gub. piotrkowskiej, zawiadamia rodziców, że są zdrowi, pracują na poł. zach. kolei w Korostynie. Zapytuje się, czy dzieci są zdrowe, czy chodzą do szkoły? Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Na listy nie mam żadnej odpowiedzi.

Stanisław Piotrowski, urzędnik kolei W. W. z Zawiercia, zawiadamia żonę Bronisławę Piotrowską, że jest zdrów. Odpowiedź na podaną depeszę otrzymałem 25 grudnia 1915 r. Proszę o adres dokładny tą samą drogą dla przesłania pieniędzy. Czy dzieci chodzą do szkoły?

Ks. JÓZEF ŁOBCZOWSKI.
Żywot św. Stanisława Kostki. Cena egzemp. broszur. 50 hal.
Rudawa. (Monografia). Cena egz. brosz. 5·— Koron.
Żywot św. Jana Kantego. Cena egz. brosz. 70 hal.
Główny skład w drukarni „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Tomasza L. 35.

SYNDYKAT ROLNICZY
Lwów, ulica Słowackiego L. 14,
poleca po najtańszych cenach:
lekkie pługi jedno- i dwuskibowe
brony polowe — siewniki rzędowe i szerokorzutne
obsypniki do kartofli — kosiarki Deeringa
planety konne — żniwiarki Deeringa
kultywatory sprężynowe — grabiarki Hollingsworth
przetrząsacze do siana Deeringa
aparaty do bielenia i dezynfekcyi.
778

C. k. Zarząd salinarny w Wieliczce rozpisał
PUBLICZNĄ LICYTACYĘ
na dzień 29. maja 1917, godzina 11-ta przed południem, celem zabezpieczenia dostawy około:
150 m³ drzewa jodłowego ciosanego
1920 m³ „ „ okrągłego
270 m³ desek jodłowych
20 m³ „ świerkowych
25 m³ „ sosnowych.
Bliższych szczegółów udziela wymieniony Zarząd salinarny. 775

Fortepiany Pianina Fisharmonie
Sprzedaż, zamiana, wynajem. Skład fortepianów Heleny Smolarskiej ulica Wolska 7. 745

Koń wierzchowy oficerski, znakomicie ujeżdżony, zdrowy, rasowy, gniady wałach dziewięcioletni do sprzedania we dworze Nasówka p. Rzeszów. 771

Obiady mięsne z 3 dań — K 2·20 ul. Sławkowska 14, I p. 690

Zajęcia na popołudniu od 4—8 poszukuje rachunkowiec na rządowem stanowisku obeznany z czynnościami biurowemi. — Zgłoszenia przyjmuje Admin. „Głosu Narodu“ pod liter. M. K. 698

10-12 dużych pokoji (2 mieszkania) parter, I lub II piętro za dobrym czynszem, potrzebne od 1 lipca b. r. Wiadomość ul. Straszewskiego ul. 28, Wystawa. 695

Agronom inwalida wojskowy, żonaty przyjmie posadę jako samodzielny zarządca lub pod kierownictwem właściciela. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Głosu“ pod Agronom. 710

Zakopane ul. Jagiellońska **„JERZEWO“** Pensyonat cały rok otwarty 620

Dyrekcya Składnicy i Sklepu Kółka rolniczego w Mszanie Dolnej poszukuje rutynowanego ekspedyenta lub kierownika do prowadzenia sklepu. 679
Zgłoszenia do dnia 10 maja 1917 r.

KURJER SWIĄTECZNY
ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY
54-ty ROK WYDAWNICTWA
PRENUMERATA: Koron 8·— kwartalnie z przes. pocztową.
REDAKCYA I ADMINISTRACYA: WARSZAWA UL. NOWY ŚWIAT Nr. 27.

Polecamy aktualne broszury:
Dr J. S. Co to jest cholera i jak ją zwalczać. 80 hal.
Desinfekcya (odkażanie) . . . . . . 20 „
Tyfus plamisty i brzuszny . . . . . 30 „
Dysenterya jej istota i zwalczanie . . 80 „
Dr. T. Janiszewski Tępienie much . . . . . 30 „
Tępienie owadów . . . . 40 „
wysyłka za nadesłaniem należytości lub za zaliczką
Księgarnia Podhalańska A. Z. Zembaty Zakopane. 747

Nakładem T. S. L. wyszła z druku
USTAWA 3. MAJA
wobec Dziejów powszechnych
STEFANA BUSZCZYŃSKIEGO.
Cena 1 kor.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Towarz. Szkoły Lud. ul. Floryańska 15. 732

Organista młody, żonaty, wolny od wojska, z pięknym i silnym głosem, z chlubnemi świadectwami, z dokończającym średnim kursem konserwatoryum muzycznego poszukuje posady zaraz. Łaskawe zgłoszenia w Urzędzie parafialnym pod adresem: Klemens Otrębski, ul. Kurniki l. 5, Kraków. 773

Majątek średniej wielkości w zachodniej Galicyi sprzedam. Zgłoszenia pod „Ziemianin“ do Admin. „Głosu Narodu“. 727

Kino-operator egzaminowany potrzebny. Zgłoszenia listowne z podaniem adresu pod K. O. do biura dzienników i ogłoszeń M. Hupczyca Kraków, Jagiellońska 7. 734

Dwa pokoje z osobnym przedp., elektr. urządzeniem biur. ewent. telef. 701 **do wynajęcia.** Grodzka 62 wprost Wawelu

Udziela się lekcyj języka francuskiego teoryi i konwersacyi. Wiadomość: Biuro Stow. Nauczycielek Kraków, ul Karmelicka 32, otwarte od 11. do 1. 7 0 w południe.

Zakupię w każdej ilości 724 **buraków ćwikłowych i marchwi.** Zgłoszenia: Zarząd Magazynu Kuchni personalnych c. k. Dyrekcyi kolei państwowych Kraków **w Skawinie.**

Autografy (rękopisy i osobiste pamiątki) wybitnych Polaków wszystkich sfer, poszukuje zbieracz prywatny. Oferty do XX. portyer Grand Hotel w Krakowie. 733

Księgarnia katolicka Dr Miłkowskiego w Krakowie poleca drugie wydanie prześlicznego dziełka **Śpiewniczek Eucharystyczny** Pieśni na cześć Przenajśw. Sakramentu, Najśw. Panny i Świętych Pańskich, używane w kościele Najśw. Serca Jezusowego przy klasztorze Sióstr Franciszkanek Najśw. Sakramentu we Lwowie. I słowa i melodye nowe, pełne sentymentu religijnego. — Cena K 1·50 Porto 40 h. 320-2

Wszelkie pożyczki i kredyty wojenne wyrabia się najpewniej na bardzo korzystnych warunkach. Zgłoszenia pod „Kredyt“ do biura dzienników i ogłoszeń Marvana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7.

Sprzedam parcelę z domem 940 sążni kwadr. przy ul. Grzegórzeckiej lub wydzierżawię dom o 3 ubikacyach z ogródkiem. Wiadomość u właśc. realn. Kościuszki 7·2 27 Dz. XII.

Ewakuowany w średnim wieku poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na prowincyi — we dworze lub na probostwie. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod »EWAKUOWANY« 713

Poszukuje się dostawy **mleka** w mniejszych lub większych ilościach. Adresować: „Mleko“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 645

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.